Nr. 178 (3740) Warszawa, WTOREK 25 Czerwca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ABECADŁO

Przed wypadkami „majowemi", ale już w dobie niepodległości, endecja od czasu do czasu przyznawała nam zasługi w walce z najazdem rosyjskim. Była to już wielka „łaska" z jej strony, gdyż w samym okresie walki rewolucyjnej z caratem byliśmy dla endecji „bandytami" i „wrogami narodu", przeciw którym organizowała bojówki kontrrewolucyjne.

Obecnie obóz rządowy naśladuje niewolniczo endeków. P. **Sławek** przeciwstawia „nowoczesną" P. P. S. dawniejszej; samozwańcza „frakcja" jest jakby „nowoczesną" kopją N. Z. R., powołanego ongi do życia przez endecję.

Czy P. P. S. istotnie się zmieniła w ciągu lat?

Program P. P. S. streszcza się w dwu słowach: **niepodległość i socjalizm.** Z chwilą odzyskania niepodległości program ten brzmi: **utrwalenie niepodległości i socjalizm.** Czasu niewoli politycznej P. P. S. oparła swą walkę o niepodległość przedewszystkiem na klasie robotniczej, gdyż klasy posiadające były przeżarte ugodą, do której zaliczyć należy także pozytywizm t. zw. postępowców. Obecnie, w wolnej Polsce, P. P. S. w swej pracy nad **utrwaleniem niepodległości,** opiera się również na klasie robotniczej, na ludności pracującej. Nie twierdzimy, by klasy posiadające nie były zainteresowane w utrzymaniu i utrwaleniu niepodległości, twierdzimy jednak, że tylko program socjalistyczny, program P. P. S., daje rękojmię, że niepodległość naszego kraju będzie istotnie trwała. Gdy bronimy demokracji w Państwie i samorządzie, gdy walczymy o reformy społeczne dla ludzi pracy i o wyższą stopę życiową dla nich, gdy żądamy, by polityka gospodarcza i finansowa służyła interesom mas pracujących, gdy głosimy hasła pokoju i solidarności międzynarodowej proletarjatu, gdy domagamy się sprawiedliwej polityki w stosunku do mniejszości narodowych — pracujemy na rzecz utrwalenia niepodległości Polski, na rzecz wzmocnienia jej siły wewnętrznej i odporności nazewnątrz. Od stopnia przywiązania mas pracujących, stanowiących olbrzymią większość obywateli, do Państwa, zależy byt i przyszłość tego Państwa.

Działalność P. P. S. jest więc działalnością **głęboko państwową.** P. P. S. jest wierna sobie, swoim celom i ideałom. Jasny i wyraźny program jest jej drogowskazem, niedopuszczającym uchyleń ni zboczeń, bez względu na takie czy inne kierownictwo Partji. Tradycja 40-tu bez mała lat jest jej puklerzem. Toż postacie **Limanowskiego, Dębskiego, Arciszewskiego** i in. są żywem tego świadectwem, są tą „arką przymierza" między dawnemi pokoleniami P. P. S., a dzisiejszem i jutrzejszem. P. P. S. jest i pozostanie tem czem była.

Możemy tedy ze spokojem przejść do porządku nad „krytyką" naszych przeciwników, tembardziej, że więcej w niej złej woli, niż nieświadomości. Cóż np. powiedzieć organowi pułkowników, gdy przytula do siebie „państwowych" „socjalistów" z BBS, a nieprzyjaźnie odzywa się o „międzynarodowej" P. P. S.? Czy P. P. S. przed wojną nie należała do Międzynarodówki? Czy **Piłsudski** nie występował w imieniu P. P. S. na kongresach socjalistów cudzoziemskich i nie zapowiadał serdecznego przyjęcia Międzynarodówki w stolicy niepodległej Polski? Czy partje socjalistyczne Zachodu nie należą do Międzynarodówki? Czy partje te są też „antypaństwowe?". Czy jest do pomyślenia socjalizm inny niż międzynarodowy, zwłaszcza w dzisiejszej epoce niebywałego rozrostu stosunków międzynarodowych, w epoce potężnych trustów kapitału międzynarodowego? Czyżby istotnie P. P. S. „zmieniła się", a wraz z nią cała Międzynarodówka i tylko... B. B. S. „ratuje" socjalizm od upadku? Czyżby naprawdę **Burda** prześcignął w inteligencji i patrjotyźmie nietylko starych działaczy P. P. S.owych, lecz także **Macdonaldów, Bauerów, Vanderveldów i Breitscheidów?** Miejcież litość nad swymi czytelnikami!

Nie, panowie **Sławek** i tow.! „Nowoczesna" P. P. S. w niczem się nie różni od P. P. S. z przed wojny, mimo, że panów w niej niema. Tylko, że panowie, będąc w P. P. S. nigdy nie byliście P. P. S.owcami. Widzieliście w Partji jedyną siłę i jedyny środek do walki o niepodległość. Socjalizm zaś był wam obojętny. Obecnie nie można być w P. P. S., nie będąc socjalistą. Cała wasza nienawiść do P. P. S. pochodzi więc nie stąd, że „nowoczesna" P. P. S. jest jakoby niepodobna do dawnej, lecz jedynie stąd, że **P. P. S. jest partją socjalistyczną** i solidarnie z całym obozem międzynarodowego proletarjatu dąży do jednego i tego samego celu: socjalizm. Kto kołatał do dworu magnackiego w **Dzikowie,** ten musi się czuć nieswojo na widok czerwonego sztandaru P. P. S. Ale nie przerzucajcie, panowie, swoich własnych „ewolucyj" na P. P. S.

Piszemy rzeczy elementarne, znane. Ale żyjemy w okresie spiętrzonych do potworności kłamstw, w okresie wyuzdanej demagogji, w okresie sprostytuowanego słowa. Powtarzamy więc abecadło P. P. S.-owe dla ludzi uczciwych, a bałamuconych..

J. M. B.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTOW FRANCUSKICH DO POLSKI

Paryż, 24 czerwca (P. A. T.). Odbyło się w gmachu izby deputowanych posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej pod przewodnictwem posła Jana Jocquin, prezesa grupy.

Na porządku dziennym figurowało omówienie kwestji podróży do Polski na skutek wystosowanego przez grupę parlamentarną polsko-francuską zaproszenia, według brzmienia którego wyjazd miałby nastąpić z Paryża dnia 28-go sierpnia r. b. pobyt zaś gości francuskich w Polsce miałby trwać do 15-go września. Zebranie było wyjątkowo liczne. Po zakomunikowaniu przez przewodniczącego listów zapraszających oraz depeszy prezesa grupy parlamentarnej polsko-francuskiej Janusza Radziwiłła, wywiązała się ożywiona dyskusja nad szczegółami podróży. Liczni mówcy podkreślali jej doniosłość, zaznaczając, że pozwoli ona parlamentarzystom francuskim przekonać się naocznie o postępach, które poczyniła Polska we wszystkich dziedzinach w ciągu dziesięcioletniego okresu swej niepodległości. Uchwalono jednomyślnie przyjąć zaproszenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Zapisało się natychmiast na uczestników wycieczki około czterdziestu posłów i senatorów, należących do najrozmaitszych odłamów politycznych.

STRZAŁY NA GRANICY BUŁGARJI I JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 24 czerwca (P. A. T.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że na granicy bułgarsko - jugosłowiańskiej we wsi Wrabcza straż jugosłowiańska zastrzeliła trzech mężczyzn i kobietę. wieśniaków bułgarskich, którzy usiłowali przejść na terytorjum bułgarskie. Kiedy graniczny oficer bułgarski zażądał powołania komisji śledczej w tej sprawie, oficer jugosłowiański oświadczył, że czyn został spełniony na terytorjum jugosłowiańskiem i że zastrzeleni są obywatelami jugosłowiańskimi, wobec czego żądaniu temu uczynić zadość nie może. Dzienniki bułgarskie wzywają rząd, aby zażądał interwencji Ligi Narodów. Jak donoszą dzienniki bułgarskie, na innym odcinku granicznym bułgarsko - jugosłowiańskim ostrzeliwany był patrol graniczny bułgarski przez straż jugosłowiańską. Jeden z żołnierzy został zraniony w rękę.

STARCIE ROBOTNIKOW FRANCUSKICH Z POLICJĄ

Paryż, 24 czerwca (P. A .T.). Wskutek wezwania do strajku, kilkuset robotników, zatrudnionych przy budowie kolei podziemnej, porzuciło pracę. Niektórzy z nich usiłowali urządzić demonstrację, przyczem obrzucili policję kamieniami i butelkami. Około 20 policjantów zostało ranionych. Aresztowano 20 osób.

ZAMIARY MACDONALDA

Berlin, 24 czerwca (P. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Londynu za dziennikiem „Sunday Dispatch", że wizyta Mac Donalda w Ameryce odroczona zostanie prawdopodobnie do roku przyszłego. Jednocześnie donosi Biuro Wolffa za dyplomatycznym współpracownikiem „Observera", że prawdopodobnie procedura przy wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Rosją, rozłożona zostanie na 4 stadja. W pierwszym stadjum ma nastąpić nominacja prowizorycznego charge d'affaires brytyjskiego w Moskwie i rosyjskiego w Londynie, drugie stadjum stanowić ma konferencja w sprawie uregulowania stosunków handlowych, która ma się zebrać jaknajszybciej. W trzeciem stadjum ma się odbyć konferencja w sprawie spornych kwestyj politycznych w zakresie propagandy i długów. Czwarte dopiero stadjum ma stanowić przywrócenie stanu normalnego przez nominację ambasadorów. „Observer" twierdzi, że rosyjsko-angielska wymiana myśli w sprawie nawiązania stosunków została już podjęta za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Londynie i poselstwa norweskiego w Moskwie.

NOWI DOSTOJNICY ANGIELSCY

Londyn, 24 czerwca (P. A. T.). Król podpisał nominację na dalsze stanowiska w rządzie. Mianowani zostali: hr. Cromer na stanowisko lorda szambelana; hr. Shartesbury — lordem ministrem Dworu; hr. Granard-koniuszym; Ben Smith-skarbnikiem Dworu; Thomas Henderson — kontrolerem Dworu; John Haves wiceszambelanem; hr. Cavan — miecznikiem; gen. mjr. lord Loch — kapitanem gwardji halabardników.

Z nominacji powyższych uwagę zwraca osoba Ben Smitha, członka Izby Gmin z okręgu Rotherhithe od roku 1923 i organizatora związku zawodowego robotników transportowych. Smith był w ciągu 3-ch lat prezesem klubu parlamentarnego Labour Party. Thomas Henderson, liczący obecnie 61 lat, jest członkiem parlamentu z okręgu Tradeston w Glasgow od roku 1922 z listy labourzustów. Jest on wybitnym działaczem na polu spółdzielczości.

John Henry Hayes był swego czasu na służbie policyjnej i jest synem inspektora policji. Od 6-ciu lat jest członkiem parlamentu z listy labourzystów. Obecnie jest członkiem rady wykonawczej Labour Party.

WYSIŁEK ZBIOROWY POLSKI PRACUJĄCEJ

VIII WALNY ZJAZD Z. Z. K.

odbędzie się

w Warszawie w gmachu własnym Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w dniach 27, 28 i 29 czerwca. Początek Zjazdu we czwartek dn. 27 czerwca o g. 10 r.

WALNE ZEBRANIE ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

odbędzie się

w Warszawie w sali konferencyjnej Domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w dn. 30 czerwca o g. 10 r.

MANIFESTACJA KRAKOWA ROBOTNICZEGO

GOŚCIĘ MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

(Telefonem).

Kraków, 24 czerwca.

Wczoraj rano pośpiesznym pociągiem z Warszawy przyjechali do Krakowa tow. **Emil Vandervelde** z żoną. Na dworcu oczekiwało drogich gości grono towarzyszów krakowskich z tow. tow. posłem **Mastkiem** i redaktorem **Haeckerem** na czele.

Przed południem towarzyszka i towarzysz **Vanderveldowie** zwiedzili Sukiennice i Muzeum Narodowe, a następnie udali się na Zgromadzenie do **Starego Teatru.**

Sala **Starego Teatru,** galerje i przejścia — przepełnione były do ostatniego miejsca. Wchodzących na salę gości powitano owacyjnie. Orkiestra **„Hejnału"** odegrała **„Międzynarodówkę",** poczem przedstawicieli Międzynarodówki powitał w serdecznych słowach, imieniem robotników krakowskich, tow. pos. **Mastek.** Przemówienie tow. **Mastka** przetłomaczył na język francuski tow. **Haecker.**

Entuzjastycznemi oklaskami przyjmowane były mowy tow **Vanderveldowej** i tow. Emila **Vandervelde.** W przerwach grała orkiestra **„Hejnału",** oraz śpiewał **Chór Lutni Robotniczej.** Obie mowy tłomaczył na język polski tow. **Haecker.**

Uroczyste zgromadzenie zamknął pos. tow. **Mastek,** wśród śpiewu **„Czerwonego Sztandaru".**

Na Akademji panował wzorowy porządek i niczem niezakłócony spokój. Komuniści poprzedniego dnia rozrzucali odezwy, wzywające do rozbicia zgromadzenia, ale nie było żadnych skutków tych nawoływań.

***

Po południu goście nasi pojechali do lasu Wolskiego, gdzie odbywał się koncert *„Hejnału"*, a następnie zwiedzili Ojców. Wieczorem podejmowani byli kolacją przez krakowski O. K. R. P. P. S., przyczem spędzono w miłym nastroju kilka godzin.

Dzisiaj towarzyszka i towarzysz *Vanderveldowie* zwiedzali w dalszym ciągu miasto. Po południu udali się do Wieliczki, a wieczorem przyjęła ich u siebie w mieszkaniu tow. *Markowa.*

NA MARGINESIE SPRAWY MNIEJSZOSCIOWEJ W MADRYCIE

Nie omawialiśmy szczegółowo debaty nad tak zw. procedurą w sprawie skarg mniejszości narodowych, debaty, jaka toczyła się w Madrycie na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Uważamy bowiem i samą kwestję „procedury", i pytanie, czy p. **Stresemann** zwyciężył czy też przegrał, za rzeczy najzupełniej wtórne.

„Gra" dyplomatyczna p. **Stresemanna** jest „grą"; cele jej wszyscy pojmują; ale **zagadnienie rzeczywiste** pozostaje nadal otwarte, **zagadnienie narodowościowe w Europie, jako takie.**

Wszak jest ono o wiele szersze, niż polska wewnętrzna polityka narodowościowa; wszak istnieją **mniejszości polskie** w Niemczech, w Czechosłowacji, w Litwie, w Związku Republik Sowieckich. **Państwo Polskie** nie może zapominać o tem, że nieraz jeszcze prawdopodobnie **sprawa mniejszości** wystąpi na scenie europejskiej, jako sprawa odłamów **narodu polskiego,** zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej.

Coś, co jest dzisiaj ważne naprawdę, to „uruchomienie" wreszcie **polskiej państwowej polityki narodowościowej;** pisma, zbliżone do Rządu, opisywały szczegółowo entuzjazm, z jakim witano p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Wołyniu; skoro tak, to czyż nie czas najwyższy zacząć wprowadzać w życie przepisy Konstytucji, dotyczące praw mniejszości narodowych w Polsce?

Gdy Konstytucja zostanie wykonana, kwestja „procedury" na terenie Ligi, straci dla polityki polskiej lwią część swego znaczenia w sensie — powiedzmy — ujemnym

S. K.

WALKA MURZYNOW MIĘDZY SOBĄ

Nowy York, 24 czerwca (P. A. T.). Przyszło tu wczoraj wieczorem do zajść pomiędzy dwiema grupami murzynów, a mianowicie grupą zwolenników na rzecz powrotu do Afryki oraz grupą zwaną „stowarzyszenie poprawy położenia murzynów". W celu przywrócenia ładu policja musiała zagrozić, że użyje kulomiotów. 12 murzynów padło ofiarą zajść.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Szanhaj, 24 czerwca (A. W.). Wielka ekspedycja karna rządu nankińskiego przeciwko gen. Fengowi, rozpoczyna już akcję. Przedstawiciel centralnego komitetu Kuomintangu oświadczył, iż rząd nankiński zmobilizował powyżej pół miljona żołnierzy, których wysyła przeciwko Fengowi. Równocześnie Feng-Ju-Sjang gorączkowo przygotowuje się do obrony. Feng zorganizował nowy rząd w przeciwstawieniu do rządu nankińskiego prowincji He-Nan (na prawym brzegu rzeki Żółtej). Ogólnie spodziewają się wielkich zaciętych walk, które wybuchną w najkrótszym czasie.

WALKI W AFGANISTANIE

Peshawar, 24 czerwca (P. A. T.). Habibullah miał ponieść poważną porażkę w walce z wojskami Nadir Chana, który zorganizował pochód na Kabul, posuwając się trzema kolumnami w kierunku stolicy. Habibullah ze swej strony przedsięwziął obronę pagórków, otaczających Kabul.

TEROR BOLSZEWICKI

Moskwa, 24 czerwca (P. A. T.). Dziś zapadł tu wyrok, skazujący na karę śmierci 7 osób, oskarżonych o wzięcie udziału w zabójstwie pisarza Chakimsade, 7-u innych współoskarżonych skazanych zostało na różne kary więzienne.

„SOCJALIZM“ PANÓW Z „PRZEDŚWITU“

„Przedświt“ niedzielny uderzył na nas z wielkim gniewem za to, że odmawiamy jego redaktorom i „mocodawcom“ prawa do mianowania się socjalistami.

Istotnie; **odmawiamy.**

Odmawiamy wszakże nie z tego względu, że przedstawiciele Międzynarodówki Socjalistycznej nie rozmawiali w Warszawie z przywódcami B. B. S.

Nie! nie! wcale nie z tego względu.

W tej specjalnie sprawie nie o to idzie, że nie rozmawiali, ale o to, że **nie chcieli rozmawiać.** Idzie o **stosunek** do B. B. S., a nie o sam fakt rozmawiania.

Ale mniejsza...

Nie idzie także o „wyrok Amsterdamu“. Mówiąc nawiasem, Amsterdam jest siedzibą Międzynarodówki zawodowej, a nie socjalistycznej; gdyby publicysta **„Przedświtu“** orjentował się choć troszeczkę w sprawach międzynarodowego ruchu socjalistycznego, — toby o tym wiedział.

Idzie o rzeczy zgoła odmienne. Sposób pisania **„Przedświtu“,** sposób postępowania całego B. B. S., „podchodzenie“ do zagadnień, demagogja, oszczerstwa, denuncjacje o „komunizm“, strzelanie z za węgła do młodego chłopca i t. d., i t. p. — wszystko to razem wzięte a połączone z historją powstania B. B. S. i jego swoistą „rolą“ w życiu polskim — **to właśnie postawiło go poza nawiasem i socjalizmu wogóle i socjalizmu polskiego w szczególności.**

Tu leży sedno rzeczy.

A na to nie pomogą ani obelgi, ani najbardziej soczyste wyzwiska... Przedstawiciele Międzynarodówki socjalistycznej nie wydawali żadnego „wyroku“; stwierdzili tylko swoim zachowaniem i swoimi słowy, że rozumieją rzeczywistą „wartość“ i rzeczywiste „funkcje“ B. B. S. w całokształcie „pomajowego“ systemu rządzenia.

M. M.

Baczność!
ROBOTNICY BUDOWLANI!

Zarząd Główny Związku Robotników Budowlanych w Polsce, z siedzibą w Krakowie, na posiedzeniu w dniu 14 czerwca 1929 roku jednomyślną uchwałą, **postanowił rozwiązać Zarząd Okręgu Warszawskiego,** uznając dotychczasową jego działalność za **szkodliwą dla Związku.** Wszystkie pisma Zarządu Okręgowego Warszawa, wraz z pieczątkami sekretarjatu **unieważnia się.**

We wszystkich sprawach, które do tej pory załatwiał Zarząd Okręgowy w Warszawie należy zwracać się **wprost do Centrali** Związku, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, front.

Zarząd Związku.

MŁODZI IDĄ...
W NIEDZIELĘ 29 CZERWCA R. B. ODBĘDĄ SIĘ

okręgowe zloty — spotkania Organizacji Młodzieży T. U. R.

we Lwowie

Okręgowy Zlot — spotkanie Organizacji Młodz. T. U. R. Okręgu Małopolski Wschodniej

i w Ząbkowicach

Okręgowy Zlot — spotkanie Organizacji Młodz. T. U. R. Okręgu Dąbrowieckiego.

PO ZLOCIE-SPOTKANIU MŁODZIEŻY T. U. R. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Wskutek błędu technicznego z wczorajszego naszego sprawozdania wypadł ustęp z nazwiskiem tow. St. **Kopcińskiego,** który witał uczestników Zlotu podczas Akademji imieniem Zarządu Głównego T. U. R. Treść mowy imieniem Z. Gł. odnosi się właśnie do tow. **Kopcińskiego.**

Od siebie dodamy jeszcze, że wypełniona po brzegi młodzieżą sala dziękowała wręcz owacyjnie ob. **Kalinównie** za jej śliczną deklamację; ob. **Kalinówna** jest stałą i wierną przyjaciółką turowej pracy artystycznej.

NASI GOŚCIE

Tow. E. **Vandervelde** z żoną wyjeżdża dzisiaj z Krakowa do Zakopanego na dwudniowy pobyt celem poznania piękna polskich gór. „Honory domu“ będzie czynił naszym gościom w Zakopanem poseł tamtejszego okręgu wyborczego tow. Kazimierz **Czapiński.**

***

Spełniamy miły obowiązek, zaznaczając, że śliczną dekorację kwiatową podczas przyjęcia, jakie Z. P. P. S. zorganizował we wtorek ubiegły na cześć gości Międzynarodówki Socjalistycznej, — wykonał ogrodnik sejmowy p. **Matuszewski** i jego pomocnik p. **Mielczarek.** Dekoracja wywołała powszechny zachwyt.

OSWIADCZENIE

Naskutek ustępu artykułu p. Hermana **Diamanda,** pomieszczonego w **„Robotniku“** dn. 12 czerwca 1929 r. poczuł się obrażony p. Bogusław **Miedziński,** który żądał od p. **Diamanda** zadośćuczynienia. Zastępcy obu stron w osobach p.p. Alfreda **Birkenmayera** i Leopolda **Tomaszkiewicza** ze strony p. **Miedzińskiego** i p.p. v. marszałka Stanisława **Posnera** i Stanisława **Thugutta** ze strony p. **Diamanda** po wyjaśnieniu sprawy przyjęli zgodnie w dn. 20 b. m. następujący tekst deklaracji:

Pan Herman **Diamand,** pisząc ten artykuł polityczny, zwalczający pewien system, nie kwestjonował bynajmniej kwalifikacyj etycznych ani umysłowych p. Bogusława **Miedzińskiego.** Ponieważ jednak stylizacja odnośnego ustępu artykułu mogła dawać powód do niewłaściwych interpretacyj, uwłaczających p. **Miedzińskiemu,** przeto p. **Diamand** stwierdza, że nie miał zamiaru artykułem tym podawać w wątpliwość kwalifikacyj etycznych ani umysłowych p. **Miedzińskiego.**

Zastępcy obu stron, przyjmując powyższą deklarację, stwierdzają zgodnie, iż sprawa została załatwioną w ten sposób honorowo dla obu stron.

BEBESOWCY WCIĄŻ NAPADAJĄ I RABUJĄ

„Kurjer Czerwony“ donosi:

„Na tak zw. placu Prezesa na Woli, dokonano wczoraj późnym wieczorem napadu na przechodzącego Władysława Nowaka (Wolska 39)

Nowakowi zastąpiło drogę dwu drabów. Jeden z nich strzelił na postrach w górę, poczem skierowawszy lufę w stronę napadniętego, steroryzował go. Tymczasem drugi napastnik obrewidował mu kieszenie i **zrabował, według oświadczenia Nowaka, 290 złotych.**

Na krzyk napadniętego pośpieszyli z pomocą przechodnie i po krótkim pościgu obu drabów ujęto. Są to: **Kazimierz Wiatr** (Pańska 94) i **Henryk Korzeniowski** (Bema 79). Odebrano od nich rewolwer Parabellum“.

***

Od siebie dodamy, że pp. Wiatr i Korzeniowski są członkami B. B. S. z dzielnicy „Wola“. Pan Wiatr jest nawet mężem zaufania B. B. S. na jednej z fabryk.

Śliczna kompanja!

POD RZĄDAMI P. WOJ. GRAŻYNSKIEGO
NA „PODSTAWIE“ CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ USTAWY O ZGROMADZENIACH STAREJ AUSTRJI P. GRAŻYŃSKI ZAPRAGNĄŁ „KONTROLOWAĆ“ KONFERENCJĘ OKREGOWĄ P. P. S. W SKOCZOWIE CIESZYŃSKIM.

Na dzień 23-go b. m. została zwołana w **Skoczowie** doroczna **Konferencja Cieszyńskiego Okręgu P. P. S.** W konferencji wzięli udział — przedstawiciel C. K. W. tow. **Pużak,** przedstawiciel niemieckiej S. D. tow. Dr. **Glüksman,** przedstawiciel Okręgu Zawodowego tow. **Rosner** i delegat O. K. R. P. P. S. z Białej tow. **Mędrzak.** Nadto w konferencji uczestniczyli kierownicy miejscowej roboty partyjnej z tow. posłem **Regerem** i tow. tow. **Machejem** i **Żelaźnikiem** na czele, oraz 79 delegatów z głosem decydującym, a reprezentujących 34 komitety partyjne i 30 delegatów z głosem doradczym oraz gości.

Władze administracyjne otrzymały widocznie specjalne instrukcje zamącenia konferncji i pod pretekstem art. 2 C. K. **austrjackiej** ustawy zgromadzeniowej „delegowały“ asystę policyjną dla „skontrolowania“ imiennego składu konferencji. Trzeba zaznaczyć, że na Śląsku Cieszyńskim tej twierdzy Socjalizmu i obrony przed wynarodowieniem — c. k. Austrja **ani razu** nawet podczas wojny, gdy P. P. S. Śląska związała się z akcją legjonową nie odważyła się „nadzorować“ **poufnych** zebrań partyjnych.

Dopiero p. **Grażyński** przypomniał robociarzom polskim c. k. ustawy „mamy“ — **Austrji.**

Na tym incydencie jednak „instrukcja“ się nie wyczerpała. Nie mogąc „uczestniczyć“ na konferencji władze policyjne pozostawiły **pod drzwiami** obrad agenta w osobie wywiadowcy Jerzego **Śliwy.** Wywiadowca ten przez cały czas obrad konferencji — prowadził „podsłuch“ nie telefoniczny wprawdzie — ale zwyczajny, ordynarny podsłuch denuncjatorski. To się nazywa skromnie **„wywiadem“.**

Oczywista, że konferencja nic sobie z tych „konstytucyjnych wyczynów“ p. wojewody nie robiła i z całym spokojem i powagą omówiła obecne położenie kraju i klasy robotniczej, napiętnowała „metody rządzenia“ zwłaszcza p. Grażyńskiego, zaprotestowała przeciwko „usunięciu“ Sejmu Śląskiego, oraz zamanifestowała swoją całkowitą solidarność z polityką kierowniczych ciał Partji.

Początek i koniec konferencji uświetniły bardzo piękne produkcje chóru **„Siły“** Śląskiej. Obradom przewodniczył tow. **Żeleźnik,** referowali tow. **Reger, Machej, Pużak** i **Pająk.**

DŁUG POLSKI WOBEC MIĘDZYNARODOWKI

W **„Ere Nouvelle“** ukazał się artykuł deput. Frot, sekretarza Komisji Spraw Zagranicznych, zatytułowany **„Socjalizm i Polska według Karola Marxa“.** Artykuł ten napisany został w związku z ukazaniem się w przekładzie francuskim broszury Karola Marxa w kwestji polskiej, wydanej przed zgromadzeniem narodowem we Frankfurcie. Autor podkreśla aktualność tej broszury i twierdzi, że dostarczy ona cennych wskazówek ludziom dobrej woli, którzy dzisiaj narażeni są na niebezpieczeństwo podpadnięcia pod wpływy pewnych uprzedzeń, rozsiewanych przeciwko Polsce. Frot podkreśla ustępy broszury, w których Karol Marx twierdzi, **że odbudowanie demokratycznej Polski jest niezbędnym warunkiem stworzenia demokratycznych Niemiec.** Marx — pisz Frot — jakby przewidywał, że odrodzenie Polski wywoła skargi tych, którzy po wywłaszczeniu z ziem polskich chcieli uważać za tytuły do własności nieudaną próbę zniemczenia tych ziem. **Dlatego też odbudowanie Polski i wytknięcie granic niemiecko - polskich jest nietylko bezwzględną koniecznością, lecz stanowi również najłatwiejsze rozwiązanie zagadnień politycznych, powstałych po wielkiej rewolucji na wschodzie Europy.** Wnuk Karola Marxa, Jean Longuet, napisał przedmowę do broszury, przypominając, że Karol Marx w wielu innych wypadkach dawał dowód swych przyjaznych uczuć dla Polski. **Nie należy zapominać, że Międzynarodówka robotnicza została utworzona w Londynie w r. 1864 na wiecu, zwołanym przez emigrantów polskich. Polska ma wyraźny dług wdzięczności wobec Karola Marxa i Międzynarodówki socjalistycznej, która nie przestała potępiać tyranów polskich i przygotowywać jej odrodzenia w chwili, gdy była opuszczona przez wszystkie stronnictwa burżuazyjne, nie wyłączając klerykałów i nacjonalistów francuskich,** którzy robią dziś pokaz swych sympatji dla Polski, podczas gdy w r. 1917 z lekkiem sercem poświęcali ją na rzecz swego sojuszu z caryzmem rosyjskim. Deputowany Frot oświadcza, że wie doskonale, iż Polska nie myślała nigdy wyrzec się tego długu. (PAT).

WIEDZA TO POTĘGA — POTĘGA TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

ANTONINA SZEREROWA.

PRZED WALNEM ZEBRANIEM ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIOŁ DZIECI

Zadaniem **Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci** jest nie tylko opieka zakładowa, lecz także szerzenie **Idei Socjalizmu** i stosowanie nowych metod **socjalistycznego wychowania** wobec najszerszych mas dziecięcych, zapomocą skupiania ich, stosownie do wieku, w przedszkolach, świetlicach, Klubach dziecięcych — oraz przez zorganizowanie bibljotek, wycieczek, przedstawień teatralnych, zespołów sportowych, chórów dziecięcych, pozostających w łączności z chórami robotniczymi i t. p., i t. p.

Socjalistyczne wychowanie opiera się przedewszystkiem na rozwijaniu uczuć socjalistycznych u dzieci i na obudzeniu poczucia **przynależności do klasy robotniczej.** Wielkie znaczenie pedagogiczne mają przeto obchody uroczystości socjalistycznych, jak 1-szy maja, rocznice śmierci męczenników Idei socjalistycznej i t. p. Uroczystości te o specjalnym programie, mają uwydatnić wyłącznie **socjalistyczny** charakter naszego wychowania i tem samem umożliwić dostęp jaknajszerszym rzeszom dzieci robotniczych. Musimy dbać o to, aby najpierw tchnąć w dusze dzieci Ideę Socjalizmu, jako Ideę ukochania ludzkości całej i dopiero na podstawie tego **ideału,** stosować **metodę** socjalistycznego wychowania.

Zakładowy system wychowania przedewszystkiem narzuciły nam stosunki wojenne i powojenne. Należało z konieczności zaopiekować się sierotami po socjalistach. Towarzysze nasi w Wiedniu, dzięki socjalistycznej Radzie Miejskiej, mają możność przekazania samorządom swoich zakładów wychowawczych, ze względu na to, że tylko zapewniona podstawa finansowa, umożliwia rozszerzenie akcji **socjalistycznego wychowania** na szeroką skalę. U nas istnieja inne warunki i dlateko też ciągle borykamy się z wielkiemi trudnościami.

W miarę możności staramy się jednak o coraz wyższy poziom zakładów naszych przez doskonalenie i pogłębianie metod pracy, oraz dobór fachowego personelu, gorliwie oddanego sprawie wychowania dzieci robotniczych. Nad całokształtem rozwoju i wychowania dzieci czuwa **Komisja pedagogiczno - medyczna,** pod przewodnictwem tow. D-ra **Landy,** która stale odbywa konferencje z personelem wychowawczym i lekarskim obu zakładów.

O wynikach rozwoju umysłowego dzieci napiszemy osobno. Dzięki niestrudzonym zabiegom tow. posła T. **Arciszewskiego** dzieciom w Zakładach naszych nie brak niczego, są zdrowe, wesołe, przyzwoicie odziane i naogół rozwijają się pomyślnie. Coraz liczniej organizują się na prowincji **Oddziały Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci. Ogniska, przedszkola i Kluby dziecięce** rozwijają się w różnych dzielnicach robotniczych Warszawy; przedstawienia sceniczne ze współudziałem dzieci, chóralne deklamacje, chóry dziecięce i t. p. zyskują coraz większą popularność wśród drobnej „czeladki“ robotniczej. Niestety, jednak wielkie **trudności finansowe,** z jakiemi ciągle walczyć musimy, tamują prawidłowy rozwój pracy, oraz uniemożliwiają zakrój akcji na szeroką skalę.

Ze względu na ciągłość opieki nad wychowankami, opuszczającymi Zakłady, a kształcącymi się zawodowo — Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci zorganizowało **Bursę dla chłopców,** kończących szkołę powszechną. Pozostają oni pod opieką specjalnego wychowawcy. Podobnie też będzie powołana do życia **Bursa dla dziewcząt.** W celu podniesienia poziomu umysłowego wychowanków—Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci zorganizowało ubiegłej jesieni 1 miesięczny **kurs dla wychowawców,** pod kierownictwem tow. tow. **Szymanowskiej i Pożaryskiej.** Z kursu korzystali licznie wychowawcy Oddziałów zamiejscowych.

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci corocznie organizuje **kolonje letnie,** w celu umożliwienia znacznej ilości dzieci, zwłaszcza **robotników pozbawionych pracy,** wzmocnienia zdrowia i należytego wypoczynku. Pod kierownictwem odpowiednich wychowawców dzieci uprawiają gry i sporty, odbywają wycieczki i t. p.

Oprócz kolonji w **Helenowie** została w tym roku uruchomiona również kolonja w **Puszczy Marjańskiej,** oraz w **Stanisławowie** (Mińsk Maz.). Kolonje podzielone są na 3 okresy (czerwiec, lipiec, sierpień). Ogólna liczba dzieci 720. Na każdej kolonji stale przebywa lekarz i higjenistka. Dzieci otrzymują 5 razy dziennie posiłek, dużo mleka, codzienie ciasto. Nasze zdrowe i zahartowane dzieci w Zakładzie w Helenowie przenoszą się na czas trwania kolonji, do namiotów — ustępując swe miejsca w Zakładzie wątłym dzieciom, przybyłym na wypoczynek. Głównie przyjmowane są **bezpłatnie dzieci bezrobotnych, zwłaszcza włókniarzy,** polecone przez Związki Zawodowe, z Dzielnic P. P. S., oraz z naszych Świetlic dziecięcych, oprócz tego również dzieci z Kas Chorych oraz z Instytucyj społecznych.

Wkrótce ukaże się obszerne sprawozdanie, będące obecnie w druku, które umożliwi dokładne zapoznanie się ogółu z całokształtem działalności Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Zdajemy sobie jasno sprawę ze wszystkich braków i luk, starając się usuwać je w miarę możności. Mimo wszystkie trudności, nie zrażając się licznemi przeszkodami i nie ustając w pracy — **Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci** stale podąża naprzód, zakreślając coraz szersze kręgi działalności swojej. Z przyczyn od nas niezależnych nie mogliśmy dotychczas rozwinąć propagandy w szerokim zakresie, w celu popularyzacji **socjalistycznego wychowania,** którego zasady u nas naogół tak mało są znane. Wierzymy jednak, że i u nas przyjdzie kolej na to i niestrudzenie torujemy drogę tej nowej ideologji, a otuchy i zachęty do wytrwania dodają nam olbrzymie, zdumiewające wprost rezultaty pracy towarzyszy naszych, z pokrewnej organizacji, w **Austrji.** Właśnie ukazało się ich ostatnie roczne sprawozdanie, pełne entuzjazmu i radości. Kiedy w lutym 1917 r. połączyły się w jednolitą całość styryjski i dolno - austrjacki odłam Tow. Przyjaciół Dzieci — w całej Austrji istniały zaledwo 32 grupy tej organizacji, liczące 8000 członków. Dzisiaj organizacja obejmuje **363 grupy** i liczy **100.000 członków.** Składki członkowskie za 1928 r. wynoszą **5 miljonów szyl.** (1 szyl. = 1 zł. 30 gr.). Z uzasadnioną i zupełnie zrozumiałą dumą stwierdzają przeto nasi towarzysze w Austrji, że niema na całym świecie drugiej organizacj, która mogłaby wykazać podobne wysoką sumę dochodów i wydatków na cele **kulturalne,** uiszczoną **wyłącznie** przez **klasę robotniczą.** W 63 miejscowościach zorganizowano bibljoteki dziecięce. **Poradnia pedagogiczna** udziela rodzicom rad i wskazówek w dziedzinie nowego wychowania. Trzech stałych **nauczycieli wędrownych** objeżdża cały kraj, niosąc w najdalsze zakątki **„Czerwony Siew“** nowej Idei wychowania socjalistycznego.

Zrzeszenia rodziców i Zrzeszenia nauczycieli socjalistycznych, dzięki skoordynowanej pracy, spowodowały uchwalenie jednolitego planu nauczania, w myśl którego wprowadzono w szkole system **wychowania uspołecznionego,** w duchu ogólno - ludzkiego pożytku. A **demokratyzacja szkoły,** wprowadzenie nowego ducha, jest ważnym czynnikiem rozwoju organizacji robotniczych i **Socjalizmu.**

Na uwagę zasługuje też jeszcze jeden ważny szczegół, mianowicie **kształcenie wychowanków** na wychowawców w specjalnych zakładach wychowawczych (3-letni kurs). Są to entuzjaści, „fanatycy“ **socjalistycznego wychowania,** którzy swój zawód traktują jako **misję,** a na których z dumą powołują się towarzysze nasi w Austrji — oraz prowadzą ciekawe dysputy na temat swoich pism, na temat współpracy „starych z młodymi“. Nic przeto dziwnego, że tak pojęty system socjalistycznego wychowania, wydaje tak imponujące rezultaty.

Niedawno odbyła się też w Wiedniu wielce ciekawa konferencja na temat konieczności nieodzownej, dalekosięgających reform w sprawie zrzeszeń i skupień dziecięcych. Musimy się ograniczyć do poruszenia najważniejszych tylko uchwał. **Zrzeszenia Rodziców i Nauczycieli** mają na celu zdemokratyzowanie społeczeństwa oraz szerzenie **Idei Socjalizmu** w domu i w szkole. Ponieważ przez organizacje rodzicielskie nie można mieć wpływu na **masy** dziecięce — należy bezpośrednio dotrzeć do dzieci. Metoda pracy dorosłych ma tę wadę, że nawet nieświadomie wnosi pewien autorytet i zacieśnia zakres samodzielności dzieci. Dzieci zaś zupełnie inaczej poddają się zarządzeniom dorosłych, skoro czują, że choćby częściowo mogą same kształtować swe życie. Obowiązki rodzą poczucie odpowiedzialności.

Zarówno w **Austrji,** jak i w **Niemczech** doświadczenie wykazało, że Świetlice i Kluby dziecięce nie odpowiadają swemu celowi, albowiem wymagają olbrzymich sum na prowadzenie ich, a przytem ograniczają się tylko do pewnych grup tych samych dzieci. Najodpowiedniejszą formą działalności są przeto **Domy dziecięce,** które mieszcząc się przy **Domach robotniczych,** na wzór tychże, skupiają w sobie wszystkie rodzaje i systemy pracy.

A zatem: 1) **Masowe zebrania dzieci z okazji rozmaitych uroczystości;** oddziaływać na ogół dzieci powinny bezpośrednio dzieci same. A więc: chóralna deklamacja, odpowiednie przedstawienia teatralne i t. p. To jest najskuteczniejszy sposób propagandy, albowiem rówieśnicy mają najłatwiejszy,

TOW. STEFAN ROGALA

Dn. 22 czerwca zmarł w szpitalu na Pradze tow. **Stefan Rogala**, członek P. P. S. i członek Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, przeżywszy lat 42.

Tow. **Rogala** należał do organizacji naszej od r. 1904. Brał on czynny udział w tworzeniu Kół fabrycznych P. P. S., odegrał wybitną rolę przy organizowaniu strajku styczniowego i t. d. Od roku 1905 należał do Organizacji Bojowej P. P. S., z której ramienia uczestniczył w zamachu na oberpolicmajstra Majera, oraz w usiłowanem odbicia Okrzei, wiezionego do Sądu Wojennego.

Przez pewien czas tow. **Rogala** czynny był na terenie Krakowa, oraz brał udział w organizowaniu partji na Śląsku Cieszyńskim; następnie — po powrocie do Kongresówki w roku 1906 — był trzykrotnie aresztowany i zesłany do Orenburskiej gubernji.

Tow. Rogala do ostatniej chwili był czynnym członkiem P. P. S.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb tow. Stefana Rogali odbędzie się dziś, we wtorek, dn. 25 czerwca, o godz. 4-ej po poł., ze szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze, na cmentarz Brudzieński.

O liczny udział w pogrzebie prosi Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych.

MIĘDZYNARODOWY ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W WARSZAWIE

Wszyscy zgłoszeni na Międzynarodowy Zlot Młodzieży Socjalistycznej winni niezwłocznie nadesłać Komitetowi Centralnemu Org. Mł. TUR. (Warszawa, Warecka 7) w nieprzekraczalnym terminie 1 lipca r. b. dokumenty niezbędne dla uzyskania zbiorowego paszportu, a mianowicie:

I. a) paszport krajowy,

lub b) dowód osobisty (gminny) na którym obywatelstwo polskie poświadczone jest przez starostwo,

lub c) wyciąg z ksiąg ludności stałej, poświadczony przez starostwo wzgl. kcmisarjat policji, oraz

II 2 fotografje (głowa bez nakrycia).

Towarzysze, którzy do 1 lipca r. b. dokumentów nie nadeślą, nie będą mogli w żadnym razie wziąć udziału w Zlocie Międzynarodowym.

JEDNODNIÓWKA PPS.

na zjazdy powiatowe 1929 roku.
Wyszedł z druku nakład drugi.

Zamówienia kierować do Sekretarjatu generalnego CKW. PPS. Warszawa, Warecka 7.

Cena egzemplarza 5 groszy.

---

bezpośredni dostęp do dusz dziecięcych. Dotychczasowa forma autorytatywna starszych musi ulec zmianie i ustąpić miejsca współpracy z dziećmi.

2) **Grupy zawodowe:** koszykarstwo, stolarstwo, introligatorstwo, gra na skrzypcach, gra w szachy, chór dziecięcy i t. p. Na czele każdej grupy stoi specjalista. Takie grupy fachowe w Austrji cieszą się wielkiem powodzeniem i jednają tysiące członków.

3) **Grupy ogólne** tem się różnią od zawodowych, że w skład ich wchodzą wszystkie dzieci, pragnące brać udział w wycieczkach, przedstawieniach teatralnych, wieczorach baśni i t. p. Na czele stoi **kierownik - pedagog** socjalista. Dzieci tej grupy dzielą się na rozmaite sekcje i wysyłają swoich mężów zaufania do innych sekcji, w celu utrzymania łączności.

4) **Grupy sportowe:** Czynni członkowie sportowych grup młodzieży robotniczej wchodzą do tych grup dziecięcych jako współpracownicy i tworzą oddziały: gimnastyczne, pływackie, turystyczne, miłośników przyrody i t. p.

Szczupłe ramy artykułu pozwoliły nam zaledwo w ogólnych zarysach naszkicować szeroki zakrój pracy towarzyszy naszych w Austrji. Śledząc bacznie ich działalność, oraz korzystając z ich doświadczeń — mamy możność stosowania ulepszonych już metod, które chronią nas od eksperymentów.

Tow. T. **Arciszewski** nosi się z myślą budowy wielkiego **„Domu Dziecka"**, który pozwoli na urzeczywistnienie najbardziej nowoczesnych postulatów w dziedzinie **socjalistycznego wychowania** dziecka robotniczego. Ale wszystkie nasze usiłowania odniosą skutek tylko wtedy, jeżeli zaitneresują i znajdą poparcie u całej klasy robotniczej w należyttem zrozumieniu hasła: **„Wyzwolenie dziecka robotniczego musi być dziełem samych robotników".**

PRAWDA O ZAJSCIACH ŁODZKICH

KOMUNIKAT MAGISTRATU ŁÓDZKIEGO

Wobec ukazania się w „sanacyjnych" dziennikach łódzkich prowokacyjnych i kłamliwych informacyj, jakoby Magistrat m. Łodzi — w związku z przyrzeczoną lecz nieotrzymaną jeszcze pożyczką skarbową 1 miljona złotych — zobowiązał się przed władzami wojewódzkiemi do zatrudnienia za te pieniądze 3000 (!) nowych robotników. Prezydjum Magistratu m. Łodzi wyjaśnia co następuje:

W ubiegłych latach samorząd łódzki otrzymywał corocznie na roboty sezonowe i budowlane około 10 miljonów złotych, dzięki czemu można było zatrudniać znaczną ilość bezrobotnych (w r. 1927 — 3.000, w r. 1928 — 4.000).

W roku bieżącym — jak wiadomo — pomimo najenergiczniejszych i oddawna trwających wysiłków i zabiegów u władz centralnych, Magistrat, jak dotychczas, nie otrzymał od Rządu żadnych absolutnie funduszów na roboty sezonowe, zaś z przyznanej ostatnio dopiero pożyczki 1 miljona złotych ani jedna rata jeszcze do kasy miejskiej nie wpłynęła.

Mimo ciężki stan finansów miejskich, będący odbiciem niepomyślnej konjunktury ogólnej, samorząd miejski — licząc się z faktem istnienia około 20.000 bezrobotnych na terenie m. Łodzi — poczynił jak najdalej idące starania, by choć część tej armji głodnych zatrudnić przy robotach miejskich. Dzięki przeprowadzonym redukcjom budżetowym. dokonywanym, oczywiście, nie z korzyścią dla bieżących potrzeb miasta i pewnym nadwyżkom kasowym z r. ub. — Magistrat zdołał, poczynając od miesiąca ubiegłego do chwili obecnej, zatrudnić na 2 zmiany ok. 2.800 robotników, wyłącznie z funduszów miejskich, bez żadnej pomocy rządowej.

W związku z przyznaniem samorządowi z funduszów obrotowych Ministerjum Skarbu pożyczki, w kwocie 1 miljona zł., odbyły się w Urzędzie Wojewódzkim konferencje, których wynik w sposób kłamliwy i wysoce tendencyjny przedstawiony został w pismach „sanacyjnych".

Wbrew prowokacyjnym informacjom tych pism, nikt z przedstawicieli Magistratu nie zobowiązywał się bynajmniej do przyjęcia 3.000 (!) nowych robotników sezonowych, lecz przeciwnie, reprezentanci samorządu oświadczyli kategorycznie, że 1-miljonowa pożyczka, dotychczas jeszcze nieotrzymana, pozwoli zwiększyć ilość zatrudnionych robotników conajwyżej o 300, zaś reszta tej pożyczki musi być zużyta na pokrycie przynajmniej części zobowiązań Magistratu względem jnż zatrudnionych przeeń 2.800 robotników.

Publikacjami pism „sanacyjnych" podżegającemi bezrobotnych już od szeregu dni do czynnych wystąpień i demonstracyj przeciwko władzom miejskim, zajmie się niewątpliwie urząd prokuratorski. Narazie stwierdzić należy, że agitacja tych dzienników, uprawiana w sposób najbardziej cyniczny i demagogiczny, wydała już dnia 20 b. m. pożądane widocznie dla burzycieli ładu publicznego owoce. Oto na Polesie Konstantynowskie, do robót plantacyjnych, stawiło się samowolnie kilkuset bezrobotnych, przychodząc najwidoczniej po pracę, „przyrzeczoną" im na szpaltach „sanacyjnej" prasy. Rzecz prosta, że Magistrat, jako odpowiedzialny za gospodarkę i fundusze miejskie żadnej samowoli na robotach miejskich tolerować nie może i zakłócających normalny tok tych robót zmuszony będzie pociągnąć do odpowiedzialności. Da to niewątpliwie okazję do wykrycia moralnych sprawców zaburzeń, które — rzecz prosta — ani dla Państwa, ani dla miasta pożądane być nie mogą. Przeciwko podżegającym bezrobotnych do awantur i zamieszek dziennikom Magistrat podejmie właściwe kroki u władz administracyjnych, względnie sądowych.

„PANEUROPA" GOSPODARCZA

NA MARGINESIE ODCZYTU DR. DEUTSCHA W „POLSKIM ZWIĄZKU PAN-EUROPEJSKIM"

Przed kilkoma laty powstał t. zw. ruch „pan - europejski", dążący do utworzenia związku państw Europy kontynentalnej (bez Rosji Sowieckiej i bez Wielkiej Brytanji). Dalszą ewolucję tego ruchu omawia artykuł poniższy w związku z odczytem dr. **Deutscha**, który przebywał w zeszłym tygodniu w Warszawie.

Red.

Ruch t. zw. paneuropejski przeżywa obecnie znamienną bardzo **ewolucję**. Zainicjowany przez **Cadenhove - Calergi**, jako **ruch polityczny**, zdążający do utworzenia **związku państw europejskich na wzór** i podobieństwo **związku stanów amerykańskich** przeobraża się on w chwili obecnej coraz bardziej **w ruch ekonomiczny.** O ile przed kilku laty „paneuropciści" apelowali do szerokich mas, ażeby wpłynęły one na państwa, by te przystąpiły do budowy „Paneuropy", o tyle obecnie coraz częściej zwracają się oni do przemysłowców, bankierów, słowem dzisiejszych kierowników życia gospodarczego, nawołując ich do budowania **gospodarczej** „Paneuropy". Jednym z teoretyków tego nowego kierunku jest **Dr. Oto Deutsch**, kierownik działu gospodarczego pisma **„Neue Freie Presse"**, który wracając z podróży po Rosji sowieckiej i krajach bałtyckich zatrzymał się w Warszawie, gdzie staraniem „Polskiego Związku Paneuropejskiego" wygłosił na ten temat odczyt.

Referent zwrócił uwagę na to, iż **Ameryka** coraz silniej atakuje gospodarstwo europejskie, dość wymienić wpływ **taniego zboża** amerykańskiego na produkcję zbożową w Europie lub też tendencje do opanowania **przemysłu automobilowego** przez **Forda i General Motors.**

Są wprawdzie dziedziny, w których konkurencja jest chwilowo wykluczona, mianowicie **nabiał i produkty hodowli zwierzęcej,** ale zdaniem referenta, jest to tylko kwestja czasu. Gdy uda się Ameryce tak usprawnić transport oceaniczny, ażeby wytrzymywać przewóz łatwo psujących się produktów, wtedy fala zniżkowa, która teraz stale cechuje produkcję zbożową, przerzuci się i na pozostałe dziedziny produkcji rolniczej. Europa winna się bronić przeciwko temu a do tego wiedzie droga przez przebudowę, „przeorganizowanie" **całego gospodarstwa europejskiego.**

„Paneuropa", powiada referent, nie jest ideologją szukającego ekspansji przemysłu zachodnio - europejskiego, za co się zwykło traktować ją w krajach wschodnio - europejskich. Nie jest również nową formą „pangermanizmu", czego dowodem może być choćby to, iż centrum ruchu przenosi się obecnie do **Francji**, iż właśnie **Briand** zdecydował się w najbliższych latach wysunąć ją na czoło europejskich problemów. Leży ona w interesie zarówno krajów zachodnio - europejskich jak i wschodniej Europy. Jeżeli bowiem **Wschodnia Europa trwać będzie uparcie przy dzisiejszym systemie polityki protekcyjnej**, dziesiątki lat, jeżeli nie więcej upłynie, zanim dobrobyt do niej zawita.

Inaczej przy systemie „Paneuropy".

Kraje bowiem wschodniej Europy mają doskonałe warunki do zorganizowania np. **przemysłu przetwórczego surowców roślinnych albo przemysłu pewnych masowych artykułów.** Z chwilą, gdy zbyt na te produkty będzie zapewniony na wielkim rynku wewnętrznym 450 miljonów ludzi liczącej „Paneuropy", kapitał europejski niezawodnie przemysły te do życia powoła. Dobrobyt krajów wschodnio - europejskich może być, powiada referent w zdumiewająco krótkim czasie podniesiony.

Trzeba zreorganizować cały przemysł europejski, produkcja musi się przenieść tam, gdzie ma naturalne warunki rozwoju. W systemie „Paneuropy" dokona się to automatycznie, kapitał bowiem, o ile nie jest krępowany, idzie zawsze tam, gdzie mu się produkcja najlepiej kalkuluje. Wtedy i Ameryki nie będzie się trzeba obawiać. Bez zaprowadzenia jakichkolwiek ceł wwozowych wobec niej, przez sam fakt, iż produkcja europejska będzie dysponowała tak kolosalnym rynkiem wewnętrznym, będzie ona mogła bez żadnej ochrony celnej przeprowadzać zwycięską walkę konkurencyjną z produkcją amerykańską. Referent powiada, iż obliczenia dokonane w odniesieniu do fabryki automobili **Citroen** we Francji okazały, iż nawet w dziedzinie automobilów może Europa konkurować z Ameryką pod warunkiem oczywiście, iż rynek wewnętrzny pozwoli jej przejść do „produkcji" serjami".

O zniesieniu granic celnych, niema obecnie mowy, powiada referent, o tem „paneuropciści" wiedzą i dlatego obrali inną drogę. Zwracają się poprzez głowy rządów i państw wprost do kierowników produkcji chcą ich zebrać przy wspólnym stole, w czasie nieobowiązujących zjazdów poszczególnych gałęzi, omówić sprawy produkcji i zbytu. Gdy się ci przekonają, że pomiędzy producentami tej samej gałęzi nie ma sprzecznych interesów, gdy dadzą się nakłonić do zawarcia porozumień, na wzór tych, które mamy np. w przemyśle chemicznym, wtedy mury celne, jako niepotrzebne same upadną i gospodarcza Paneuropa będzie faktem.

W dyskusji zabrał między innymi głos tow. **prof. Gumplowicz,** który zwrócił uwagę na rzeczy następujące: Z chwilą utworzenia gospodarczej „Paneuropy" dokonana zostanie inwentaryzacja istniejącego aparatu produkcyjnego. Kraje, słabsze ekonomicznie, będą mogły wnieść do tego inwentarza mniej, ale nie dlatego, by one nie miały warunków naturalnych rozwoju, ale na skutek przyczyn np. natury politycznej. **Polska** np. pozbawiona samodzielności politycznej, nie mogła mieć tych warunków, które miały np. kraje zachodnie Europy.

Wiadomo, iż takimi warunkami rozwoju produkcji jest odpowiednia **sieć kolejowa, oświata powszechna,** tymczasem na tym polu jest Polska w tyle w stosunku do Zachodniej Europy. Jeżeliby zatem „Paneuropa" miała nie stwarzać krajów upośledzonych, należałoby wprowadzić okres przejściowy, w którym takie kraje mogłyby dogonić inne bardziej zaawansowane, ażeby porozumienie mogło nastąpić pomiędzy ekonomicznie równymi krajami.

arba.

KRONIKA POLITYCZNA

NARADY CHRZ. DEMOKRACJI.

Dnia 23 b. m. o godz. 12 w południe odbyło się w klubie parlamentarnym Ch. D. w Sejmie posiedzenie zarządu głównego stronnictwa, na którem dokonano wyborów do komitetu wykonawczego, powołując na wiceprezesów pp.: posła **Bryły** i **Tylczyńskiego** oraz na członków ks. senatora **Albrechta**, posła **Burtana, J. Kosmaczewskiego, A. Chacińskiego** i **J. Teskę.**

Następnie odbyły się obrady połączonego zarządu głównego z klubami poselskim i senackim. Pos. W. **Bitner** wygłosił referat na temat: **„Program stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji wobec głównych zagadnień doby bieżącej".** Nad referatem wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, która trwała do wieczora. Zgłoszone rezolucje przekazano Zarządowi Głównemu celem ostatecznego opracowania wniosków na Radę Naczelną.

WYJAZD P. DEWEYA DO Z. S. S. R.

Wbrew pogłoskom o wyjeździe p. Deweya, amerykańskiego doradcy finansowego przy Banku Polskim, do Paryża, dowiadujemy się, że wyjechał on wprawdzie, ale właśnie w odwrotnym kierunku. Mianowicie w niedzielę, dn. 23 b. m. rano p. Dewey udał się do Moskwy, skąd zamierza odbyć podróż do Petersburga, a później do Kijowa, Odesy i Charkowa. Wogóle pobyt p. Deweya w Z. S. S. R. potrwa kilka tygodni; większą część czasu spędzi on na Ukrainie Sowieckiej, badając jej bogactwa i możliwości ekonomiczne. Należy przypomnieć, że podróż obecna jest już drugą ekskursją p. Deweya do Rosji Sowieckiej. (P. A. P.).

KSIĄŻKI NADESŁANE

Najmłodsza poezja palestyńska. Niedawno ukazał się na łamach **„Robotnika"** artykuł tow. **Ben - Cwi z Palestyny** ilustrujący tamtejsze życie robotnicze. Dowiedzieliśmy się z tego artykułu, że robotnik żydowski, potrafił zdobyć sobie poważne stanowisko w Palestynie. Obecnie wyszła z druku „Antologja najmłodszej poezji palestyńskiej" w przekładzie polskim Szymona Wolfa, nakładem bibljoteki „Wschód" Warszawa. Składają się na nią utwory awangardy poetyckiej w Palestynie i — rzecz ciekawa! — prawie wszyscy, reprezentowani w tej antologji twórcy hebrajscy — to robotnicy i rolnicy (członkowie robotniczych spółdzielni rolniczych) żydowscy, członkowie „Palestyńskiej Federacji Robotniczej".

Maryan Chłapowski. „Krytyczne Uwagi z Dziedziny Ekonomji Politycznej".

PRZEGLĄD PRASY

Echa wizyty socjalistów zagranicznych.

W **„Peuple"**, centralnym organie socjalistów belgijskich, ukazała się, jako artykuł wstępny, pierwsza korespondencja tow. **Vandervelde** z pobytu w Polsce. Mamy tu sprawozdanie z akademji w Cyrku, (serdeczna wzmianka o tow. **Limanowskim**), podkreślenie gościnności polskiej.

W **„Daily Herald"** jest wywiad z tow. **Crampem**, który m. in. pisze o poniewieraniu Sejmem przez Piłsudskiego.

W **„Vorwärts"** z 22 b. m. jest nieduża korespondencja jednego z uczestników manifestacji, w której autor zwraca uwagę na niebezpieczeństwo dyktatur na wschodzie Europy. Walka robotników w państwach wschodnich o demokrację musi być poparta wszystkiemi siłami przez demokrację Zachodu.

„Kurjer Warszawski" nie jest zadowolony z odpowiedzi tow. **Loebe** na pytanie o stosunku socjalistów niemieckich do sprawy niepodległości Polski. Nie możemy tu zająć się polemiką. Sprostować jednak musimy twierdzenie „Kurjera", jakoby socjaliści niemieccy głosowali w Reichstagu ze drugą ratą na pancernik. Głosowali oni gremjalnie przeciwko racie, jedynie ministrowie socjalistyczni, związani umową z kolegami, głosowali za ratą.

„Licytacja".

Przed kilku dniami wskazaliśmy na to, jak w łonie „sanacji" poszczególne odłamy „zezują" w stronę swych klasowych sprzymierzeńców z poza „sanacji". **„Dzień Polski"** potwierdza znowu słuszność naszej uwagi. Oto **„Gazeta Warszawska"** występuje przeciw nam bardzo „radykalnie" i twierdzi, że endecji idzie nie o zmianę obecnego systemu rządzenia, lecz o zlikwidowanie całej „sanacji". Zapewnia ona, że to „zrobi". Obruszył się na to „Dzień Polski". W słowach, nabrzmiałych smutkiem i goryczą, tłómaczy endecji, że przecież wszystkie wysiłki Rządu skierowane są na rozgromienie lewicy, a endecja zamiast pomóc Rządowi, rzuca mu kłody pod nogi, przez co wyrządza lewicy wielkie usługi. Organ wstecznictwa „sanacyjnego" nazywa to „licytacją" socjalistów przez endecję. Również dobrze możnaby nazwać lament „Dnia" licytacją endecji przez konserwatystów „sanacyjnych".

Varia.

„Polska Zbrojna" oświadcza, że nasze stwierdzenie, iż polityka Rządu jest nastawiona na walkę z lewicą, to „megalomanja". Rząd ma ważniejsze sprawy na głowie, Rząd troszczy się o Polskę, a nie o jakieś tam partje. Ależ skąd ta irytacja? Przecież o walce z lewicą, jako haśle dnia, piszą same pisma „sanacyjne". Pisze **„Gł. Prawdy"**, pisze **„Dzień Polski"** i in. O walce z lewicą mówi p. **Sławek,** zalecając łamanie kości posłom. Walkę z lewicą prowadzi min. **Prystor,** prowadzą władze administracyjne. Są to fakty — nie megalomanja.

„Kurjer Polski" ma pretensję, że się podało urywki z mowy łódzkiej p. **Sławka,** które jakoby inaczej wyglądają w całości. Nic podobnego. Zdanie o łamaniu kości poselskich i rugowaniu P. P. S. z Kas Chorych mają zupełnie ten sam „walor" w całości mowy, co w urywkach".

„Głos Prawdy" wpadł na koncept, że gospodarka P. P. S. w Kasach Chorych do r. 1927 była dobra, ale od tego czasu stała się niemożliwa. I dlatego zapewne p. Sławek mówi **o rugach P. P. S. ze względów czysto politycznych?** Organ pułkownika **Prystora** zadaje tu kłam pułkownikowi **Sławkowi.** Okazuje się, że trudno być obecnie nawet „organem pułkowników".

„Gazeta Warszawska" już od 2 tygodni donosi o uroczystościach na cześć 10-lecia Traktatu Wersalskiego, przypadającego 28-go b. m. Początek dał sam... **Garwolin,** gdzie referował sam sen. **Kozicki.** Endecja gotuje ofensywę „wersalską" na wielką skalę. Może przy okazji „naród" przypomni sobie żyjącego jeszcze Dmowskiego. Paderewski przyjeżdża do Poznania. Ale i zjazd Legjonistów w sierpniu ma się odbyć w Poznaniu. „Licytacja".

B.

KURS PŁYWANIA DLA KOBIET.

Kurs trwać będzie od 1 do 31 lipca. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 10-ej rano do 8-ej wieczorem, prowadzą je fachowi instruktorzy.

Zapisy i informacje w K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p. w godzinach od 7 — 9 wieczór.

CIEKAWE UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Dnia 24 b. m. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów dr. Świtalskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono cały szereg spraw bieżących. Między innemi Rada Ministrów powzięła uchwałę następującej treści: Niezałatwienie przez Sejm wniesionego w dniu 16 marca r. b. rządowego projektu ustawy w sprawie zmiany art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej w niczem nie przyczyniło się do uporządkowania ustawodawstwa, dotyczącego pracowników państwowych, a przeciwnie, wprowadziło w tej dziedzinie jeszcze większe zamieszanie i chaos; wszczególności spowodowało różnorodną interpretację, wytworzonego stanu prawnego, idącą w dwuch krańcowo różnych kierunkach: 1) że wskutek niezałatwienia projektu przez Sejm wszyscy funkcjonarjusze państwowi, nieustaleni do dnia 31 marca 1929 r. w trybie art. 116 stali się z dniem 1 kwietnia 1929 r. stałymi, w zrozumieniu art. 33-go ustawy i 2) że wszyscy nieustaleni funkcjonarjusze państwowi winni być zwolnieni ze służby państwowej na podstawie ustępu 5-go art. 116. Rada Ministrów uważa, że zarówno pierwsza, jak i druga interpretacja jest ze względu na interes państwa nie do przyjęcia i że konieczności uporządkowania ustawodawstwa, dotyczącego pracowników państwowych zgodnie zarówno z potrzebami państwa, jak i pracowników państwowych, wymaga zasadniczej rewizji obecnie obowiązującego ustawodawstwa. Odpowiedni projekt ustawy, poddający rewizji dotychczasowe zasady podziału funkcjonarjuszów państwowych, ustalone w ustawie o państwowej służbie cywilnej, zostanie wniesiony do Sejmu. Rada Ministrów postanawia tymczasowo przy zwalnianiu funkcjonarjuszów państwowych nie stosować, aż do ustawowego załatwienia tej sprawy ustępu 5-go art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej. (P. A. T.).

AKCJA MASOWA P. P. S.

SOCHACZEW.

W niedzielę 23 czerwca odbył się w lokalu partyjnym Zjazd powiatowy. Przyjechało sporo towarzyszy z 9 miejscowości. Po obszernym referacie tow. posła **Śledzińskiego** Zjazd przyjął jednogłośnie te same rezolucje, co przed dwoma dniami w Łowiczu. Rezolucję o ubezpieczeniu na starość wszyscy obecni podpisali i postanowili wysłać Marszałkowi Sejmu.

W dyskusji nad sprawami organizacyjnemi, towarzysze stwierdzili, że żadne sztuczki agentów „rewolucyjnych" i bebesowych nie mogą zrobić wyłomu ani w organizacji Zw. Zaw. Robotników Rolnych, ani w partji.

Towarzysze robotnicy z najwyższą pogardą wyrażają się o machinacjach bebesowców.

Towarzysze przytaczali łajdacką odezwę bebesowców przeciw tow. posłowi Śledzińskiemu i jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

„Wobec oszczerczych napaści grupy rządowców B. B. i B. B. S., na osobę tow. posła Ludwika Śledzińskiego — Zjazd uchwala wyrazić tow. posłowi pełne zaufanie i podziękę za obronę interesów klasy robotniczej i pełną poświęcenia pracę na terenie społeczno - politycznym.

KUTNO.

Akademja z okazji „**Dnia Kobiet**" odbyła się w Domu Robotniczym. Zagaił ją tow. **Piesiewicz**, referowała tow. **Gałązkowa** na temat „Kobieta a Socjalizm". Akademja odbyła się bardzo uroczyście.

Program uzupełniły dzieci z Ogniska i Przedszkola, wystawiające jednoaktówkę, następnie odbyły się występy Czerwonych Harcerek i Czerwonych Harcerzy. Dzieci z przedszkola popisywały się deklamacją, oraz tańcem. Podczas akademji przygrywała orkiestra Tura. Akademja została zakończona chóralną deklamacją harcerzy, następnie zgromadzone kobiety odśpiewały „Czerwony Sztandar".

BIAŁOWIEŻA.

Dn. 23 b. m. przybył do nas tow. pos. **Czapiński**, witany na stacji o 5 rano przez delegatów organizacji ze sztandarami, umundurowanych turowców i muzyką. O 1 pop. na rynku odbył się **olbrzymi wiec pod gołem niebem**. Tłumy, wychodzące z kościoła i cerkwi otoczyły improwizowaną trybunę. Było do 1000 ludzi. Zagaił wiec tow. **Janowski**. Przemawiał tow. poseł Cz., przedstawiając sytuację polityczną i polityką sanacji. Obszerną rezolucję przeciwko „konstytucji" B. B., wycofaniu projektu ubezpieczeniowego, projektom podatkowym etc. jednomyślnie uchwalono. Okrzykiem na cześć Socjalizmu tow. **Janowski** zakończył imponujący wiec.

HAJNÓWKA.

Dn. 23 popołudniu miejscowy TUR urządził odczyt tow. pos. **Czapińskiego** na temat „Socjalizm a religja". Przyrzeczonej sali kinowej nie dano. Wobec tego TUR. postanowił odbyć odczyt **na Rynku pod gołem niebem**. Zebrały się wielkie tłumy; przeszło tysiąc ludzi. Zagaił z ganku jednego z domów tow. **Hryniewicz** witając gościa.

Tow. Cz. przemawiał półtorej godziny a tłumy — na stojąco — słuchały z napiętą uwagą. Mówca scharakteryzował odrębność pozycji socjalistycznej w porównaniu z komunizmem i szczegółowo zanalizował stanowisko kleru wobec państwa demokracji, szkoły i Socjalizmu. Po ukończeniu odczytu tłumy kilkakrotnie wzniosły okrzyk na cześć gościa — prelegenta.

KTO JEST NAJSŁYNNIEJSZYM CZŁOWIEKIEM NA KULI ZIEMSKIEJ?

Kto jest najsłynniejszym człowiekiem na kuli ziemskiej? Różne są oczywiście odpowiedzi na ten temat, w ścisłej zależności od epoki i od nastrojów szerokich mas. Te same masy, które dziś noszą na rękach tego lub owego „słynnego" człowieka, po pewnym czasie odwracają się od niego najobojętniej. Tem ciekawsze jest zestawienie opinji powszechnej o najsłynniejszych ludziach, wyrażonej w różnych krajach i w różnych odstępach czasu. Jeden z dzienników wiedeńskich przytacza właśnie podobne zestawienie, poczynając od 1900 roku. W wymienionym roku dwa pisma niemieckie wychodzące w Düsseldorfie i Królewcu zwróciły się do swych czytelników z zapytaniem, kto jest najznakomitszym człowiekiem na świecie. Największą ilość głosów, a było ich kilkaset tysięcy, zyskał wówczas wśród czytelników obydwu pism — „kajzer" **Wilhelm II.** Co do innych słynnych ludzi, zdania były podzielone. Czytelnicy z Düsseldorfu wymienili papieża **Leona XIII, prof. Virchowa, Momsena**, Emila **Zolę, Marconiego, Kruppa** i **Edisona** — na następnych miejscach po **Wilhelmie II**, natomiast Prusy Wschodnie przyznały pierwszeństwo po **Wilhelmie — Tołstojowi, Ibsenowi i Hauptmanowi.** Po jedenastu latach pewna gazeta drezdeńska powtórzyła ankietę o słynnych ludziach. Ogromna większość czytelników wypowiedziała się za **Ryszardem Straussem, Gerardem Hauptmanem, Wedekindem i Bernardem Shaw.** „**Kajzer" Wilhelm II** poniósł zupełne „fiasco", otrzymawszy zaledwie kilkaset głosów na kilkaset tysięcy! Na podobną ankietę rozpisaną przez „**Chicago Tribune**" w 1912 roku nadesłano przeszło cztery miljony odpowiedzi, z tego miljon pięćset tysięcy otrzymał **Ford**, miljon — **Rockefeller**, reszta zaś głosów padła na **Morgana i CarnegGie.**

Podczas wojny decydująca rola przypadła w udziale nie jednostkom lecz masom walczącym w okopach. Zresztą świat miał wówczas większe kłopoty, tak że o ankiecie podobnej nikt nie myślał. Gdy jednak zaraz po wojnie w 1919 roku nowojorski „**World**" zapytał swych czytelników, kto jest najznakomitszym człowiekiem na świecie, z pięciu miljonów odpowiedzi — cztery i pół miljona zawierały nazwisko prezydenta Woodrowa **Wilsona. Wilson** jednak bardzo szybko stracił swoją popularność, gdyż już po roku „**New York Times**" otrzymał zaledwie tysiąc kartek z nazwiskiem prezydenta (na kilka miljonów kartek). Ogromna zaś większość głosów padła na **Einsteina i Steinacha.** Nieco odmienny wynik dała w tym czasie ankieta londyńskiego „**Timesa**", w której pierwsze miejsce zajął znany fizyk angielski **Rontherford**, na następnych miejscach znaleźli się: **Albert Einstein, Bernard Shaw i Steinach.** Godnem uwagi jest fakt, że generałowie i bohaterowie wielkiej wojny w owych pierwszych latach pokoju nie cieszyli się względami amerykańskich i angielskich czytelników. Zbyt świeże były jeszcze w pamięci mas okropności wojny i „bohaterskie" czyny rozmaitych generałów wszystkich narodowości. Zdawało się, że po wojnie wielkość ducha i nauki zwyciężyła w oczach szerokich mas nazawsze butę kajzerowską lub autoreklamę amerykańskich bussiness'manów (gesszefciarzy).

Lecz nowa ankieta „**New York Post**" rozpisana w kilka lat później obaliła te przypuszczenia. W wyniku ankiety okazało się bowiem, że w pojęciach motłochu amerykańskiego najsłynniejszym człowiekiem świata jest... bokser **Dempsey**, następne miejsca zajmują... **Ford** i **Stines. Edison, Einstein, Shaw** nie znaleźli się na tej liście „sławnych" ludzi, bo istotnie skąd **Edisonowi** do **Dempseya** „Najsławniejszym" człowiekiem świata jest więc w pojęciach Amerykanów bokser **Dempsey** czy **Tunney.** Na jak długo? Trudno to określić Prawdopodobnie...

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

OSTRÓW MAZOWIECKA

ROZPISANIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ

Województwo bez żadnych rzeczowych względów, a z pobudek jedynie politycznych rozwiązało socjalistyczny Magistrat w Ostrowi Mazowieckiej. **Na znak protestu przeciwko temu niszczeniu samorządu 19 radnych z ogólnej liczby 23 złożyło mandaty. Rada Miejska w Ostrowi nie istnieje. Ustawa przewiduje w takim wypadku rozpisanie nowych wyborów. Tymczasem województwo łamie ustawę i lekceważy wolę ludności, nie rozpisując nowych wyborów.**

Oburzenie w mieście jest tem większe, że p. komisarz rozpoczął swe „rządy" od rug partyjnych, wymawiając pracę prawie wszystkim pracownikom.

Poprzedni Magistrat nikogo nie wyrzucał.

Chodzi o udostępnienie miejsca protegowanym, którym da się lepsze posadki, tak jak się dało komisarzowi większą pensję od płacy pobieranej przez burmistrza. Ale cóż. Niech miasto płaci!

W interesie miasta, w interesie ludności domagamy się natychmiastowego rozpisania nowych wyborów.

ZEGRZE

I TU BEBESOWCY SKOMPROMITOWALI SIĘ DOSZCZĘTNIE

W dniu 16 czerwca b. r. odbyły się wybory w gminie Zegrze (Urząd Gminy mieści się w m. Serocku) na delegatów do Komisji Rozjemczej.

B. B. S.-owcy rozpoczęli przy pomocy Urzędu gminnego agitację po folwarkach i to na dwa dni przed wyborami, ale się grubo pomylili, gdyż robotnicy rolni poznali się na kupionych przez B. B. socjalistach i przepędzili ich ze swych mieszkań, wyrzucając ze nimi pozostawione przez nich książeczki i gazety.

W dniu wyborów B. B. S.-owcy widząc wrogi nastrój robotników **nie mieli odwagi wysunąć swojej kandydatury.**

Po jednomyślnem wybraniu przez robotników Instruktora tow. **Choczaja Feliksa** na delegata do Komisji Rozjemczej, B. B. S.-owcy, korzystając z nieobecności tow. **Choczaja** przy rowerze (tow. Choczaj w tym czasie był obecny przy podpisywaniu protokułu) „zemścili się" za swoją porażkę chociaż w ten sposób, że... pocięli oponę na związkowym rowerze!

BARANOWICZE

WZRUSZAJĄCA HARMONJA MIĘDZY BURŻUAZJĄ POLSKĄ A ŻYDOWSKĄ

Dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie nowej Rady Miejskiej m. Baranowicz, na którem tow **Machay, imieniem Koła socjalistycznych radnych P. P. S. i Bundu**, chciał wypowiedzieć przemówienie programowe. Przeciwko temu wystąpił prezes frakcji „polskiej", Danowski, (do frakcji tej należą B. B. i endecy czyli tak zw. blok gospodarczy) motywując wystąpienie swoje tem, że przemówienie programowe jest „rzeczą prywatną", że są to obietnice dane wyborcom, a więc z Radą nie mają nic wspólnego (?!). **Wniosek o udzielenie głosu tow Machayowi, poddany pod głosowanie, upadł, przegłosowany większością polsko - żydowskiej reakcji.** Wobec tego tow. **Machay** złożył oświadczenie, **że ze względu na pogwałcenie prawa swobodnego wypowiadania się, składa protest przeciwko bezprawiu, a na znak protestu radni socjalistyczni opuścili salę posiedzeń.**

To samo uczynili dwaj przedstawiciele Białorusinów

Ciekawy był przebieg dalszego posiedzenia, w czasie którego ujawniło się prawdziwe oblicze bliźniąt sjamskich, t. j. **frakcji polskiej i żydowskiej.** Choć frakcja polska liczy jedynie 6 głosów na 24 radnych, to jednak posiadając razem z frakcją żydowską większość w obecnej Radzie — mandatami do Komisji budżetowej, rozbudowy miasta, technicznej i elektrycznej (t. j. do wszystkich komisji, które dotychczas wybrano) podzieliły się siostrzyczki po połowie, nie dopuszczając przedstawicieli Koła socjalistycznego.

Ta solidarność i jednomyślność całej reakcji polskiej i żydowskiej było doprawdy „wzruszająca".

Wnioski zgłaszano w ten sposób, że np. przewodniczący frakcji żydowskiej oświadczył, że zgłasza je „frakcja żydowska, po porozumieniu się z frakcją polską" i t. d Wobec demonstracyjnego usunięcia się lewicy, przechodziły one „jednomyślnie"...

Zgodnie z ustawą, na poprzednem posiedzeniu uchwalono pobory burmistrza wg. VII kat.; zastępcy — wg. VIII kat. i ławników — wg. IX kat., zaś na następnem posiedzeniu panowie ci doszli do przekonania, że.. to zamało! Frakcja polsko - żydowska zgodnie „postanowiła" dać pobory burmistrzowi według VI kat., zastępcy według VI kat., ławnikom według VII kat., 15 proc. dod. kom., oraz 30 proc. reprez. burmistrzowi, co jest rzeczą sprzeczną z ustawą.

My, przedstawiciele Socjalizmu, w mieście, w którem pracownik biurowy Magistratu za 13 godzinną pracę otrzymuje 100 zł. miesięcznie, nad tem do porządku dziennego nie przejdziemy. Uchwały wasze uważamy za conajmniej lekkomyślne szafowanie groszem miejskim.

Wyrażając się cyfrowo, podwyższenie poborów w stosunku do poborów poprzeniego prezydjum Magistratu (VII, VII i IX st. sł.) **wynoszą rocznie 9000 złotych.**

Miasto znajduje się w krytycznem położeniu. Wybory ostatnie odbyły się pod hasłem sanacji gospodarki miejskiej. Tymczasem tak — jak wszędzie — należałoby przedewszystkiem sanować samą „sanację".

PRACOWNICY MIEJSCY ORGANIZUJĄ SIĘ!

Odbyło się tu zebranie pracowników miejskich, na którem po przemówieniu tow. tow. **Machaya, Krasińskiego i Skowrońskiego** uchwalono założyć Oddział Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Baranowiczach.

LWÓW

ECHA AWANTUR KORPORANCKICH

„Chwila" informuje, że, w związku z ostatniemi zajściami we Lwowie, przeprowadzone zostały dochodzenia we lwowskiej komendzie policji. Wynik dochodzeń przesłany został już do Ministerjum Spraw Wewnętrznych i do Głównej Komendy Policji w Warszawie, gdzie mają zapaść decyzje w kierunku pewnych przesunięć personalnych. „Chwila" dowiaduje się, że w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku komendanta policji na Lwów—miasto.

BIAŁYSTOK

WRZENIE WŚRÓD KONDUKTORÓW

W dniu 18.6 r. b. na Ogólnem Zgromadzeniu konduktorów kolejowych w Białymstoku postanowiono domagać się od Dyrekcji Kolejowej w Wilnie ukrócenia szykan i nietaktownego obchodzenia się z konduktorami, ze strony bezpośredniego ich zwierzchnika, p. Kuszakiewicza.

Pan ten jest widocznie nerwowo chory i wprost z sadystyczną namiętnością znęca się nad pracownikami przez swoje nietaktowne zarządzenia.

Mamy nadzieję, że władze dyrekcyjne zrozumieją nareszcie, że ważniejszy jest spokój wśród konduktorów, aniżeli zaspakajanie sadystycznych skłonności chorego człowieka.

RAKÓW

ŚMIERĆ PRZY PRACY

W Rakowie (pow. Częstochowski), w oddziale odlewów stali huty „Częstochowa", podczas wpychania wozu na szynach do suszarni, spadły z tegoż wozu 3 formy gipsowe i przygniotły robotników: Franciszka Michalika i Jana Kobrynia. Pierwszy poniósł śmierć na miejscu, drugiego zaś, — ze złamaną lewą nogą, przewieziono do szpitala w Częstochowie.

ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

B. B. S. OKŁAMUJE ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH!

P. Wacław **Ulanowski**, tak jak inni bebesowcy, gdy nie może zwerbować ludzi do B. B. S., używa w tym celu nawet kłamstw. Pan ten pojawił się ostatnio w rozbijackim Związku „jaworowszczyków" przy ul. Wiejskiej i dalej tumanić robotników fabryk chemicznych.

Jeździ po fabrykach i głosi... że Związku przy ul. Długiej wcale niema, że sekretarz tow. **Przetacznik** jest pod skrzydłami B. B. S., gdyż opuścił Związek przy ul. Długiej, że tow. **Włoczkowski** również porzucił szeregi ruchu klasowego i poszedł na „lekki chleb" bebesowy.

Tymczasem w tych twierdzeniach p. Wacława Ulanowskiego **niema ani słowa prawdy;** Związek przy ul. Długiej nietylko istnieje, lecz odbudowuje się coraz lepiej po zamachu, uczynionym na interesy robotników przez B. B. S. A o przejściu kogokolwiek do wspaniałych apartamentów B. B. S. przy ul. Wiejskiej — kupionych djabli wiedzą za czyje srebrniki — nikomu nawet się nie śniło i nie śni.

Zkądinąd, te prostackie i niezręczne sztuczki Wacława Ulanowskiego świadczą aż nadto wymownie, że robotnicy chemiczni nie dają się zupełnie namówić do wkładania „czarnych koszul" bebesowskich. skoro aż takiego podstępu używa się do zgarniecia ich w sieć „jaworowszczyzny".

DROŻYZNA NIE WZROSŁA... DLA SZWEDZKICH KAPITALISTÓW

Pisaliśmy już, że robotnicy monopolowej fabryki zapałek „Płomyk" na Pelcowiźnie, wystawili żądania 20% podwyżki.

Na konferencji z p. Taborem, dyrektorem fabryk monopolowych, robotnicy usłyszeli twierdzenie, że drożyzna nie wzrosła, gdyż Komisja Statystyczna wykazuje nawet zniżkę cen i t. p. nie odpowiadające rzeczywistości uwagi. Nadto p. Tabor zasłaniał się brakiem uprawnień do podwyższania płac, co według jego słów jest zależne od Rządu.

Wczoraj p Tabor przyjechał do fabryki „Płomyk". Delegaci zwrócili się do niego powtórnie w sprawie podwyżki, żądając jej przyznania. Odpowiedź dyrektora brzmiała, że gdy podwyżka będzie „aktualna" to dyrekcja sama ją przyzna.

A więc szwedzcy kapitaliści uważają, że płace od 35 groszy do 44 gr. na godzinę dla kobiet — są wystarczające? Dochodzi do tego coprawda jeszcze premja — ale to jest już tylko żyłowanie do ostatnich granic sił robotniczych. Nie wiele lepiej zarabiają mężczyźni.

A kapitał obcy wypasa się na pracy robotników.

Jeśli rzeczywiście wysokość płac robotniczych zależna jest od stanowiska władz rządowych, to byłby to jeszcze jeden jaskrawy przyczynek do oświetlenia stosunku dzisiejszego Rządu do klasy robotniczej i jej potrzeb.

Do stosunków w tej gałęzi produkcji jeszcze powrócimy.

ILE POTRZEBA SŁÓW CZŁOWIEKOWI,

ABY MÓGŁ WYRAZIĆ SWOJE MYŚLI I UCZUCIA

We Francji i Niemczech istnieją specjalne stowarzyszenia uczonych, którzy badają sprawę ustalenia przypuszczalnej liczby słów któremi posługują się ludzie rozmaitych zawodów i warstw społecznych. Są to tak zwane towarzystwa lingwistów, czyli badaczy języków. Otóż tym uczonym udało się ustalić, że gazety francuskie posługują się 4000 wyrazów. Przeciętny mieszkaniec Paryża używa tylko 1000 słów, a chłopu francuskiemu wystarczy zapas 500 wyrazów. Mieszkańcy większych miast w Niemczech i Anglji posiłkują się w swej mowie mniej więcej od 700 do 1000 chłop zaś najwyżej 400 wyrazami. Wybitniejsi poeci i pisarze we wszystkich prawie państwach używają w swych pismach i książkach od 10 tys. do 13 tys. wyrazów.

Z powyższej statystyki zdawałoby się, że łatwą jest rzeczą nauczyć się obcego języka (tylko 400 do 500 wyrazów) jednak w praktyce jest, to rzeczą trochę trudniejszą. Zato przyswoić sobie odpowiedni zapas ojczystego języka jest naprawdę łatwą rzeczą, trzeba tylko czytać książki znanych pisarzy i poetów, oraz gazety.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 25 B. M.

Koło Elektrowni P. P. S. O godz. 6 w. w lokalu Warecka 7 odbędzie się zebranie Członków Koła.

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 7 wiecz. w lokalu Żytomierska 9, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

ŚRODA, 26 B. M.

Dzielnica Śródmieścia. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Marymont — Żolibórz. O godz. 7 wiecz. w lokalu Mickiewicza 1, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Dzielnicy.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia, że dziś we wtorek, o godzinie 7. w lokalu własnym przy ul. Leszno 53, odbędzie się Zebranie z referatem tow. **Woszczyńskiej na temat „Międzynarodówka Socjalistyczna".**

MŁODZIEŻ

PODZIĘKOWANIE.

Org. Mł. T. U. R. w Otwocku, serdecznie dziękuje tow. adw. **J. Litauerowi** za zajęcie się sprawą członków organizacji, pobitych przez policję.

WYCIECZKA DWUDNIOWA DO NOWEJ WSI.

W dniach 29 — 30 b. m. (dwa dni świąt) organizuje Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka, wycieczkę towarzyską dwudniową do Nowej Wsi . Koszta wycieczki wyniosą 2 zł. (prócz życia). Nocleg w stodołach chłopskich. Turowcy z innych Kół mile widziani. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Koła do dnia 28 b. m. codziennie od godziny 7 do 9 wiecz.

Staraniem **Oddziału Warszawskiego T. U. R-a** odbędzie się w środę dn. 26 b. m.

WYCIECZKA TOWARZYSKA DO WILANOWA

na którą najuprzejmiej zapraszamy.

Odjazd z dworca Kolejki Wilanowskiej o godz. **18.50.** Powrót do Warszawy o **22.49.** Zbiórka o godz. **18.30** na dworcu Kolejki Wilanowskiej.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków T. U. R-a. Goście mile widziani.

Ruch kult.-oświatowy

ZARZĄD T. U. R. NA POWIAT WARSZAWSKI.

Dn. 29 i 30 b. m. odbędzie się wycieczka do Poznania. Odjazd 28 b. m. o godz. 14 m. 10, powrót 1 lipca rano. Oba dni — świąteczne. Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo dla tow. z powiatu warszawskiego. Koszt (przejazdy, kwatery i utrzymanie) — 50 zł. od osoby. Przy zapisie — należy wpłacić 20 zł. na konto P. K. O. Nr. 13049 Komitetu Powiatowego P. P. S., resztę najpóźniej do 26 b. m. Wycieczkę oprowadzać będzie tow. K. Domosławski. Zgłoszenia przesyłać pod adresem: M. Niemyński, Marszałkowska 71 m. 3. Grupy, które zechcą się przyłączyć, winny porozumieć się telefonicznie Nr. 238-32, codziennie 8 — 10 r. Ze względu na konieczność uprzedniego zamówienia kwater nie należy zwlekać ze zgłoszeniem się.

WYCIECZKA DO PIOTRKOWA, SULEJOWA I TOMASZOWA.

W dniach 29 — 30 b. m. (święto i niedziela) organizuje K. R. K. S. „Start" wycieczkę krajoznawczą, która posuwać się będzie szlakiem następującym: wyjazd z Warszawy 28-go wieczorem, 29-go rano zwiedzanie Piotrkowa, przejazd koleją do Sulejowa (piękny stary klasztor nad Pilicą), stamtąd wozami wzdłuż Pilicy do Smardzewic. 30-go przemarsz przez lasy Spalskie, zwiedzenie Niebieskich Źródeł i Spały, popołudniu — Tomaszów Mazowiecki. Powrót do Warszawy 30-go wieczorem.

Wycieczkę prowadzi tow. **Wilk.**

Zapisy na wycieczkę do dnia 27 b. m. przyjmuje Sekretarjat Klubu, Warecka 7, II piętro, codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Opłata za wycieczkę — dla członkiń Startu Zł. 18. — dla gości Zł. 19,50. Opłata obejmuje koszt kolei, wozów, noclegów i zwiedzania.

Wycieczka jest dostępna dla wszystkich.

POKWITOWANIA

NA ZLOKAUTOWANYCH ROBOTNIKÓW I ROBOTNICE FABRYKI „WOLA".

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. i Zarząd Teatru „Ateneum" składają, za pośrednictwem Rady Zawodowej m. Warszawy **zł. 200**, z przedstawienia w dniu 12 maja r. b.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Obyw. **Zaczkowski** zł. 10, nieprzyjęte z firmy „Nowik".

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE W. R. S. K. O.

W ubiegłą niedzielę odbyły się na boisku Skry trzy mecze o mistrzostwo robotnicze Warszawy. Wyniki były następujące:

Czarni — Gwiazda 5:1 (1:0).

Sensacyjne zwycięstwo C klasowej drużyny nad A klasową występującą z 6 rezerwowymi. Gwiazda ponadto była zmęczona meczem z Warszawianką. Niemniej zwycięstwo czarnych było zupełnie zasłużone. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Helser (2), Goldberg II, Borustein i Wecner.

Lawina — Ogniwo 5:0.

Niemniej sensacyjny wynik. Na usprawiedliwienie Ogniwa można przytoczyć tylko, że wystąpił z rezerwowymi a ponadto miał również „w nogach" mecz Hakoahem.

Drukarz — Błyskawica 6:0.

Druzgocąca klęska Błyskawicy, która ustępowała przeciwnikowi pod każdym względem.

SUKCESY LEKKOATLETÓW AZS-u NA WĘGRZECH.

W akademickim meczu lekkoatletycznym w Budapeszcie MAWC pokonał AZS 57:55. Piechocki wygrał 400 mtr. w 51.5, Jaworski 1 km. w 2:36,6, Kostrzewski 400 mtr. przez płotki 56,8, a Adamczak skok o tyczce 3.50. Pozatem drużyna polska wygrała bieg sztafetowy 3 x 200 m. przez płotki w czasie 1:21,8. W biegu 110 m. płotki Trojanowski był drugi (16.1). Na 100 mtr. Trojanowski II był również drugi (11.3), na 400 mtr. Weiss był trzeci 51,6, w dysku Adamczak był drugi 34.24, Karczewski był drugi na 1 km. (2:41.6), a w sztafecie 4 x 400 mtr. polacy zajęli drugie miejsce. Następnego dnia polacy startowali w Miskolczu, gdzie Trojanowski wygrał 110 m. płotki w 16.2, a był drugi (za Denesem) na 200 m. płotki (26.8). W tyczce Adamczak skoczył 3.50 będąc drugi za Kiralym.

MECZ HOCKEYOWY CZECHOSŁOWACJA POLSKA 4:0 (1:0).

W niedzielę rozegrany został mecz hokeja na trawie między Czechosłowacją i Polską, przyczem lepiej zgrana drużyna czechosłowacka odniosła zasłużone zwycięstwo.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Na Dynasach rozegrane zostały kolarskie torowe mistrzostwa Polski, w których wzięli udział najwybitniejsi sprinterzy polscy. Przykrym zgrzytem było wycofanie się jeźdźców łódzkich, protestujących przeciwko udziałowi Szamoty, który przyjechał przed kilku dniami z Paryża. Rozgrywka o tytuł mistrza Polski odbyła się w trzech biegach. W pierwszym spotkaniu Turowski zwycięża Szamotę w czasie 13.6, w drugim spotkaniu Szamota bije Turowskiego w czasie 13 sek., a trzecim następuje wypadek, mianowicie Turowski najeżdża na Szamotę i obaj się przewracają. Komisja sędziowska po dłuższej naradzie przyznała mistrzostwo Szamocie, a Turowskiego zdyskwalifikowała.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W AGRYKOLI.

W Agrykoli dziś, o godz. 16 odbędą się zawody wewnętrzne Varsovii, a we środę i czwartek o godz. 17 zawody wewnętrzne Polonii.

WĘGRY BIJĄ POLSKĘ W TENISIE.

W meczu tenisowym Węgry — Polska w Budapeszcie wygrali Węgrzy 4:3. Marszewski pokonał Kirchmajera, a przegrał z Krepustką, podobnie jak i Stolarow. W grze podwójnej para Jacobi - Beno pokonała Lotha i Stolarowa, a w grze mieszanej para Schraederowa - Jacobi pokonała Lotha i Jędrzejewską. Pozatem Jędrzejowska po-Lobojki i inni).

ZWYCIĘSTWO WISŁY W DREŹNIE.

Wisła krakowska pokonała mistrza Drezna, Guts Muts w stosunku 2:1.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Uwiedziona kochanka" i „Dziewczęcy raj".

Astra (Dzika 51): „Cyrk Royal" z Bernardem Goetzke.

Capitol: „Dalsze dzieje Tarzana".

Casino: „Wir życia" z Lois Moran i Verą Veroniką.

Colloseum: „Zapomnisz o mnie".

Filharmonja: „Muzułmanka" i „Jeden przeciwko dziesięciu".

Miejski: **„Piraci pustyni"** (Don Mike) z Thomsonem.

Palace: „Rapsodja węgierska".

Pan: „Dalsze dzieje Tarzana".

Quo Vadis: „Tawerna tysiąca radości" i „Noc w dzielnicy portowej".

Słońce: „Cyrk" z Charlie Chaplinem.

Splendid: „Żona na dwa tygodnie" i „Zastępca następcy".

Stylowy: „Mężatki! Strzeżcie się!".

Światowid: „Dlaczego kobieta zdradza".

Tęcza (Pfzejazd 9): „A gdy się robi ciemno" z Esterą Ralstron i Neil Hamiltonem.

Wodewil: „Rywale ludzi" i „Lotnik w płomieniach".

Bajka (Żelazna 61): „W dzikich prerjach".

Dom żołnierza (Zygmuntowska 3): „Łowca przygód".

Hollywood (Hoża 26): „Miłostki dragońskie" z Harrym Liedke.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, przelotne deszcze, chłodno. Silniejsze, na wybrzeżu burzliwe, wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Komisja porozumiewawcza miast słowiańskich. Z inicjatywy prezesa zarządu Związku miast polskich, prezydenta m. st. Warszawy, inż. Słomińskiego, odbędzie się w niedalekiej przyszłości w Poznaniu zjazd prezydentów miast krajów słowiańskich, w celu utworzenia stałej komisji porozumiewawczej głównie do spraw kulturalnych, oświatowych i technicznych. Zjazd ten odbędzie się jeszcze podczas trwania wystawy poznańskiej.

Pobór. W środę, 26 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w 1908 i tych z pośród urodzonych w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 13 i 14 dzielnicach V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 2 i 3 dzielnicach XXVI kom. — w komisji Nr. 2 mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 2 dzielnicy XXIII kom. — w komisji Nr. 3 (Huzarska 1 koszary D. A. K.), 4) zam. w 16 i 17 dzielnicach VII kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 5 i 6 dzielnicach XIX-XXII kom. — w komisji Nr. 5 (Dobra 72).

Stawać winni również mężczyźni którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej przed osiągnięciem wieku poborowego, o ile nieodsłużyli całkowicie okresu czynnej służby nadto ochotnicy roczników 1909, 1910 i 1911, którzy złożyli odpowiednie podania do właściwej P. K. U. o przyjęcie do służby ochotniczej.

Oprocentowanie pożyczek w lombardach miejskich. Od pożyczek, które będą wydawane przez lombard miejski począwszy od 1 lipca, pobierane będą następujące opłaty procentowe: 1) od pożyczek do wysokości 50 zł. a) ½% w stosunku miesięcznym, tytułem oprocentowania pożyczek i b) 1% w stosunku miesięcznym, tytułem opłat za ubezpieczenie zastawów, ich przechowanie i szacowanie, 2) od pożyczek powyżej 50 zł.: a) 1½% w stosunku miesięcznym, tytułem oprocentowania pożyczek i b) 1% w stosunku miesięcznym, tytułem opłat za ubezpieczenie zastawów, ich przechowanie i szacowanie.

Zmiany w komunikacji podmiejskiej. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że dla polepszenia komunikacji podmiejskiej, poczynając od 1 lipca r. b. kursować będzie pomiędzy Jabłonną i Zegrzem — dodatkowa para pociągów podmiejskich, według rozkładu następującego: **p. Nr. 1647a** Jabłonna odjazd 22.58, Zegrze przyjazd 23.15, z powrotem: **p. Nr. 1648** Zegrze odjazd 23.30, Jabłonna przyjazd 23.47.

Z FILHARMONJI

POPIS UCZNIÓW KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO.

Na tegorocznym popisie uczniów Konserwatorjum zaimponowała przedewszystkiem orkiestra pod dyr. prof. **Fitelberga.** „Bajka" Moniuszki opracowana była nietylko starannie, ale artystycznie. „Smyczki" naszej młodej orkiestry uczniowskiej w tym utworze mogły śmiało iść w zawody z orkiestrą filharmoniczną; brzmiały czysto i niesłychanie jednolicie. To samo mniej więcej można powiedzieć o akompanjamencie orkiestry uczniowskiej w koncertach, arjach, a nadewszystko we fragmentach operowych, wykonanych w ubiegły piątek na sympatycznym wewnętrznym popisie klasy operowej (Cimarosa „Tajemny ślub").

Z klas śpiewu usłyszeliśmy aż pięć „numerów" (może należałoby je zredukować na rzecz chociażby jednego fortepianu solowego, którego tym razem, zupełnie nie było). Wyróżniła się p. **W. Skwarczenko** z kl. prof. **E. Heintzego i p. M. Kaupe** z kl. prof. **Kozłowskiej.** Na polu wirtuozerji skrzypcowej rywalizowali ze sobą w tym samym koncercie Brahmsa p. **K. Winawer** z kl. prof. **Jarzębskiego i p. St. Tawroszewicz** z kl. prof. **Kochańskiego.** Trudności techniczne i muzyczne I części koncertu pokonywali uczniowie zwycięsko; jeden z nakładem dużego temperamentu, drugi muzykalnością i ładnym tonem. Doskonale przygotowana była do występu **p. C. Szajderówna** z kl. prof. Turczyńskiego. Brakowało reprezentantów klasy kompozycji dyr. Szymanowskiego. Natomiast niespodzianie urozmaicono program na końcu fantazją i fugą Bacha odegraną na organach przez p. **J. Kostrzewskiego** (kl. prof. **Rutkowskiego);** szkoda tylko, że w fudze szwankowała strona rytmiczna i temat słabo był uwydatniony.

Nagrodzonych w tym roku zostało wiele. Nagrodę Min. W. R. i O. P. otrzymali pp.: C. Szajderówna i K. Winawer, stypendjum Iz. Krystal, p. St. Tawroszewicz oraz nagrodę Jadw. Spiessowej — pp.: W. Skwarczenko, A. Zarubin (z klasy dyrygentów) i St. Tawroszewicz.

H. D.

WYSCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIŚ.

Gonitwa 1. 2100 zł. Płoty 3200 mtr. Zygfryd Zakrzeńskiego, Jemioła II 1 p. Ul. Krechow., Too Good Harlanda i Pieczyńskiego, Tędy Siędy Łuczaka.

Gonitwa 2. 1600 zł. dla 3 l. 1600 mtr. Dzika Przyłęckiego, Grangarda K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana, Promyczek Gruszczyńskiego, Hurysa Hr. Morstina, Maur Ktery Szepietów, Linotte Endera, Dzik Dzierzbickiego.

Gonitwa 3. 2100 zł. dla 3 l. 2100 mtr. Czart Bersona, Acan Bar. Kronenberga, Ali Baba Zakrzeńskiego, Fircyk Rüdigera, Harpagon Hr. Morstina Monte Carlo Ktery Szepietów, Already 19 pł. Ułanów.

Gonitwa 4. 1600 zł. dla 4 l. 1300 mtr. Ammon Lubicz, Mrs. de Camors B. Yellow, Galopada Hessena, Eldorado Maryewskiego, Gran Plisowskiego, La Monteria Bar. Ike Duninowskiego, Murman Mirnego.

Gonitwa 5. 4000 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. Colombo Bersona, Oleś Róga, Fenomen B. Szwejcera, Egmont K. Hr. Zamoyjskiego i M. Radwana, Pan Prezes i Samson 9 pł. Strzelców Konnych, Hong Marg. i A. Hrab. Wielopolskich, Bohun II Hr. Alvenslebena Dziwo II Dzierzbickiego.

Gonitwa 6. 1500 zł. dla 3 l. 2100 mtr. Hajduk Charłupskiego i Kwiatkowskiego, Wnuczka Sceptr Budnego Gorot Róga, Grangarda K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana, Ałławerdy Vetesco, Harda Hessena, Coquette i Guliwer Babeckich, Aviata L. Szwejcera, Jutrzenka II Grzybowskiego, Charming Verkay'a.

Gonitwa 7. 1800 zł. Hadcp. 2100 mtr. Estramadura (57½), Topór Centaur (56½). Bersona, Aksamitna Polmoodie (51) Zakrzeńskiego, Fircyk (55½) Rüdigera, Harakiri (49) Hr. Morstina, Scarlet Pimpernel (55½) Nakło.

NASZE TYPY.

I. Jemioła — Tędy Siędy.
II. Linotte II — Hurysa.
III. Acan — Harpagon — Monte Carlo.
IV. Galopada — Eldorado — Gran.
V. Fenomen — Colombo — Hong - Kong
VI. Charming — Harda — Guliwer.
VII. Estramadura — Centaur.

Towarzysze, udający się na wystawę do Poznania, znajdą wygodne mieszkanie z łazienką, po bardzo przystępnych cenach, u tow. **Turtoniowej, ul. Spokojna 1, II piętro.**

KATASTROFA KOLEJOWA W BELGJI



Pod Grammont nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym, skutkiem czego 18 osób zostało zabitych i 20 ciężko rannych.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIERADJO

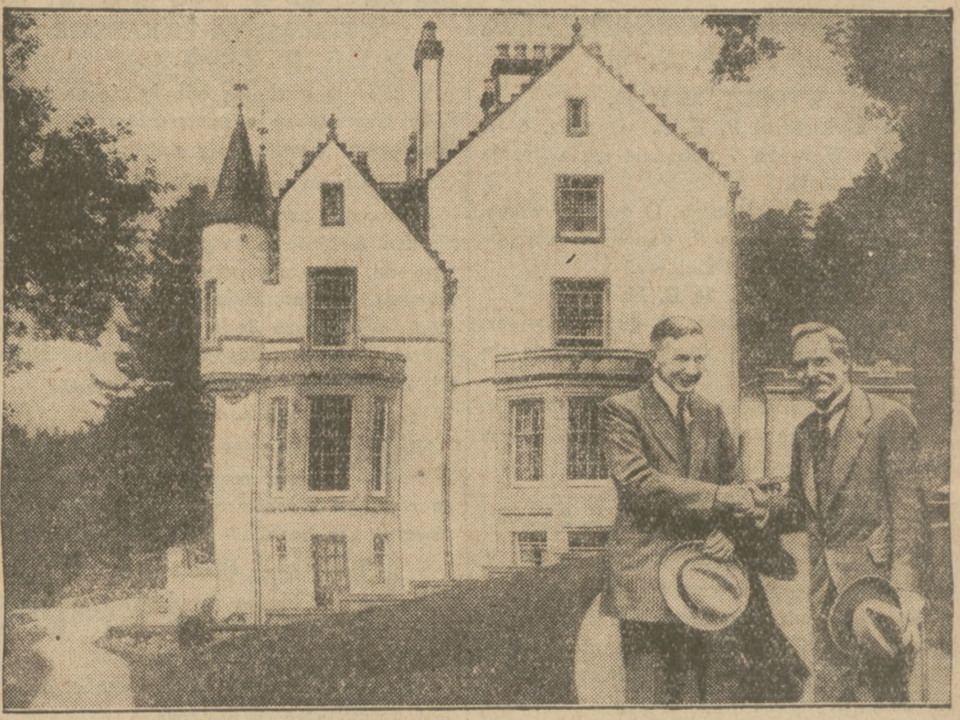
DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50—13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.20 Przerwa. 15.20 Odczyt z działu „Prawoznawstwo" p. t. „Wystawy, targi i jarmarki pod względem prawnym" wygł. dr. Józef Horszowski. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.00 — 16.15 Przerwa. 16.15. „Chwilka lotnicza". 16.30 — 17.15 Program dla dzieci. a) p. Wanda Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci", b) Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Pogadanki z działu „Sport i Wychowanie Fizyczne": a) „Ogólne zasady zawodów marszowych" wygł. kpt. K. Wiśniewski, b) „Letnie obozy żeńskie" wygł. p. Marja Witekówna. 17.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania. 18.00 Koncert popołudniowy, muzyka francuska. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Tomasz Jaworski (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.). 19.00 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.50 Transmisja z opery poznańskiej — opera „Jaskółka" Pucciniego; w przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty: PAT, oraz transmisja z lokalu Automobilklubu Polski uroczystości rozdania nagród zwycięzcom 8-go Międzynarodowego Raidu Automobilowego.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania. 13.00 Komunikat meteorologiczny; komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.20 — 15.40 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej" — wygł. prof. Stan. Niewiadomski. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.00 — 16.15 Przerwa. 16.15 Komunikat harcerski. 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.50 Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Warszawy do Krakowa, Katowic i Wilna. 18.00 Koncert popularny orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.00 Rozmaitości. 19.25 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Odczyt p. t. „Tarnopol — stolica naszego Podola" — wygł. nacz. Michał Siwak. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Janina Familier - Hepnerowa, Ignacy Dygas (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21.30 Literackie słuchowisko z Wilna. 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (P. A. T.). 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

SYMBOLICZNY USCISK RĘKI



Ramsay Macdonald (z prawej strony) i gen. **Dawes** przedstawiciel Ameryki podają sobie ręce po udanej konferencji wstępnej w sprawie rozbrojenia na morzu.

KRWAWE NIEPOROZUMIENIE RODZINNE

Przy ul. Elekcyjnej 27 na Woli, wynikły nieporozumienia rodzinne pomiędzy ogrodnikami — szwagrami Janem Baranowskim i Józefem Białeckim. Nieporozumienia wkrótce zamieniły się w bójkę, w czasie której Białecki wyjął rewolwer i wystrzelił do Baranowskiego, trafiając go w brzuch. Lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki i po opatrunku przewiózł rannego do szpitala na Czyste. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł i jak się później okazało — zgłosił się sam do prokuratora przy sądzie okręgowym, gdzie zameldował o powyższym fakcie i złożył broń. Z polecenia prokuratora Białeckiego, przesłano go do urzędu śledczego.

TRAGICZNA SMIERĆ

59-letnia Marja Rojkiewiczowa (Okólnik 11) była ugodzona na podwórzu przy ul. Okólnik dywanem wyrzuconym z okna 3-go piętra przez Stefanję Korzeniakównę, służącą. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu. Mimo usilnych zabiegów lekarzy Rokiewiczowa zmarła. Zwłoki, bez uprzedniego powiadomienia policji, rodzina przewiozła do kościoła św. Krzyża. Gdy kancelarja parafjalna powiadomiła o tem X komisarjat, wówczas urząd prokuratorski polecił pogrzeb wstrzymać do dalszej decyzji prokuratora. Zwłoki z kościoła przewieziono do prosektorjum.

DWA SAMOBOJSTWA

W bramie domu przy ul. Franciszkańskiej 30 napiła się esencji octowej 44-letnia Ita Estera Celnikierowa wdowa — służąca, bez pracy, garbata, która przed 5-ma dniami przyjechała do Warszawy z Ostrowi - Mazowieckiej. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha, gdzie — nieodzyskawszy przytomności — życie zakończyła. Pogrzebem zajęło się tow. „Ostatnia Posługa".

— Wczoraj w południe przy ul. Targowej 19 z okna 3-go piętra klatki schodowej wyskoczyła na bruk podwórza 71-letnia Józefa Brzozowska, kuzynka Jana Orlikowskiego, kupca, lokatora tegoż domu. Wskutek pęknięcia podstawy czaszki, staruszka zmarła jeszcze przed przybyciem Pogotowia. Dochodzenie ustaliło, że Brzozowska przez szereg lat była w schronisku dla kobiet bezdomnych przy ul. Drewnianej 7. Rodzina dowiedziawszy się, że staruszka zachorowała, w ubiegłą sobotę przyjęła chorą do swego mieszkania. Wczoraj Brzozowska wraz ze służącą Apolonją Rusewiczówną udały się do dozorcy domu, celem zameldowania nowej lokatorki. Staruszka pierwsza wyszła z mieszkania dozorcy i udała się na 3-cie piętro, zaś Rusewiczówna powróciła do mieszkania Orlikowskich — na I piętrze. Dopiero po kilku minutach, ktoś z domowników zawiadomił Orlikowskich, że staruszka popełniła samobójstwo. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy na tle religijnym.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „A i d a"

Narodowy
o 8 w. „Uciekła mi przepióreczka"

Letni
o 8 w. „W czepku urodzony"

Teatr „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20. Dziś o godz. 8-ej wieczorem „Powsinogi Beskidzkie", ballady w inscenizacji Piekarskiego. W środę teatr nieczynny.

Teatr Wielki. Dziś „Aida".

W środę „Faust" z „Nocą Walpurgji".

Narodowy. Dziś „Uciekła mi przepióreczka".

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony".

Teatr Polski. Bernarda Shawa „Wielki Kram".

Teatr Mały. Ostatnie dwa przedstawienia komedji Caillaveta i de Flersa p. t. „Ładna historja".

W czwartek uroczysta premjera „Ślubów panieńskich" Fredry.

Nowa Operetka (ul. Karowa 18). Operetka Edwards'a „Lady X".

Teatr „Morskie Oko". Dziś uroczyste 100 przedstawienie rewji p. t. „Warszawa w kwiatach". Udział bierze cały zespół oraz orkiestra Henryka Golda. Początek przedstawień o godz. 7.30 i 10-tej wieczór.

Ważne są bilety ulgowe Komisji Międzyzwiązkowej (na pierwsze przedstawienie).

Rewja w ogrodzie Bagatela. Rewja w 2-ch częściach. 16 obrazach p. t. „Miss Bagatela".

Teatr „Mignon". Rewja p. t. „Warszawa to miasto mych marzeń".

Operetka L. Messal — Marszałkowska 114. Dziś otwarcie letniego sezonu: „Boska Moc", operetka w 3 odsłonach, muz. H. Dostala, z udziałem pp. Lucy Messal, Poli Śliwińskiej, J. Łaszczyk, W. Adamkiewiczówny, Józefa Redo, S. Śliwińskiego, Krokowskiego, Rydzewskiego i innych. Balet 10 osób. Ostrowski — Topolnicka.: Początek o godz. 8-ej i 10-ej wiecz. Ceny miejsc od 2 zł. do 8 zł.

Ogród Rekierta — Letnia sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem M. Madany i baletu T. Wysockiej. W programie muzyka popularna.

Z Doliny Szwajcarskiej. Dzisiejszym (wtorkowym) koncertem orkiestry Filharmonji w Dolinie Szwajcarskiej dyryguje p. Górzyński, a solistą będzie artysta opery p. Wiktor Bregy. Po koncercie godzina homoru i popisy baletu (Rapacka, Faliszewski, balet Łabojki i inni).

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dol. Dewizy europejskie zmian nie wykazały. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.95, a za dewizy Berlin 212.76. Na rynku prywatnym dolary 8.88 i ¼, ruble złote 4.58 i ¾.

Na rynku akcyjnym tendencja spokojna, obroty minimalne. Obniżyły się: Bank Polski z 164.00 na 163.50, Modrzejów z 23.75 na 23.00. Dla pożyczek państwowych tendencja słaba; obniżyły się: 4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna z 107.25 na 106.00, 5% Prem. Pożyczka Dolarowa z 65.00 na 63.50. Z Listów zastawnych mocniejsze 4½% Listy Zastawne Ziemskie, które podniosły się z 48.00 na 49.25; słabsze natomiast nieco 8% Listy Zastawne m. Warszawy.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych kursy wszystkich papierów utrzymały się w granicach końcowych notowań giełdy oficjalnej.

ZBIÓRKA NA RZECZ ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Obecnie zbiórka odbywa się na ul. Wspólnej od Marszałkowskiej do Placu Trzech Krzyży, Kopernika, Nowy Świat, Świętokrzyska, Krakowskie Przedmieście, Bednarska, Sewerynówek, Czackiego, Szpitalna.

Z SĄDOW

SPRAWA TOW. JERZEGO PELLERA

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbyła się sprawa tow. **Jerzego Pellera** z Białej oskarżonego o podburzanie na wiecu w Piszczacie podczas akcji wyborczej do Rady Kasy Chorych.

Sąd Okręgowy w Białej skazał tow. **Pellera** na 3 miesiące więzienia.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził zawieszając wykonanie kary na 5 lat.

Bronił adw. tow. **Józef Litauer.**

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 81

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Pozwólcie mi dokończyć. Zdumiewające łajdactwo! Do pokoju mego dostali się jacyś obwiesie i odpruli obicie krzesła. Może kto z was pożyczy mi na naprawę pięć rubli?

— W tym celu ułóżcie nowego Gawryłę. Mogę wam nawet dać początek. Czekajcie, czekajcie... Zaraz... Jest! Gawryła kupił sobie krzesło, Gawryła kiepskie krzesło miał. Czemprędzej zapiszcie. Można to z zyskiem sprzedać do „Głosu Komody"...

Ech, Trubeckoj, Trubeckoj!... Właściwie, lapsus, dlaczego wy jesteście Trubeckoj? Czy nie możecie wziąć sobie lepszego pseudonimu? Dołgorukij, naprzykład! Nikifor Dołgorukij! albo Nikifor Valois? Albo jeszcze lepiej — obywatel Nikifor Sumarokow - Elson? Jeśli popełnicie odrazu trzy wiersze do „Gier-Mumu" — to będziecie mieli wspaniałe wyjście. Pod jednem majaczeniem podpisze się Sumarokowa, pod drugą makulaturą — Elsona, a pod trzecią — Jusupowa. Ech, bujaczu!... Trzymajce go, towarzysze! Opowiem mu nadzwyczajną historję. Słuchajcie uważnie. Lapsus ! W waszym fachu może się to przydać.

Po korytarzu przechadzali się pracownicy, zajadając wielkie pajdy chleba. Była akurat przerwa na śniadanie. Z pokoju do pokoju biegał Awdotjew, zwołując miłośników automobilizmu na nadzwyczajne zebranie. Lecz wszyscy niemal przyjaciele automobilu siedzieli w sekretarjacie i słuchali Persickiego, opowiadającego historję, którą usłyszał kiedyś w gronie malarzy.

Opowiadanie o nieszczęśliwej miłości.

W Leningradzie, na Wasiljewskim Ostrowie, na Drugiej linji, mieszkało biedne dziewczę o wielkich niebieskch oczach. Nazywała się Klotylda.

Dziewczę lubiło czytać Schillera, marzyć nad brzegiem Newy i jeść na obiad nawpół surowe befsztyki.

Lecz dziewczę było biedne. Schillera było bardzo dużo, a mięsa wcale nie było. Dlatego też, jak również dlatego, że noce były białe, Klotylda zakochała się Człowiek, który uderzył ją swą pięknością, był rzeźbiarzem.

Siedząc na oknie modelarni, spoglądali na czarny kanał i całowali się.

Po kanale płynęły gwiazdy, a może i gondole. Tak przynajmniej wydawało się Klotyldzie.

— Popatrz, Wasja — mówiła dziewczyna — to Wenecja! Zielona zorza świeci hen za tym zamkiem z czarnego marmuru.

Wasja nie zdejmował dłoni z kibici dziewczęcia. Zielone niebo różowiało, potem stawało się żółte, a zakochani wciąż jeszcze nie opuszczali framugi okna.

— Powiedz, Wasja — pytała Klotylda — czy sztuka jest nieśmiertelna?

— Nieśmiertelna — odpowiadał Wasja — umiera człowiek, zmienia się klimat, nowe ukazują się planety, giną dynastje, lecz sztuka jest nieśmiertelna. Jest nieśmiertelna.

— Tak — mówiło dziewczę — Michał Anioł!

— Tak — powtórzył Wasja, wdychając zapach jej włosów. — Praksyteles!

— Canova!

— Benvenuto Cellini!

I znów wędrowały po niebie gwiazdy, tonęły w wodach kanału i niknęły w blaskach nadchodzącego dnia

Zakochani nie schodzili z okna. Mięsa było całkiem mało. Lecz sercom ich wystarczały imiona genjuszów.

We dnie rzeźbiarz pracował. Rzeźbił popiersia. Lecz trud jego był osłonięty mrokiem nieprzeniknionej tajemnicy. W czasie pracy nie wolno było Klotyldzie wchodzić do pracowni. Daremnie błagała:

— Wasja, pozwól mi popatrzeć, jak tworzysz!

Lecz rzeźbiarz był niewzruszony. Wskazując popiersie, okryte mokrem płótnem, mówił:

— Jeszcze nie teraz, Klotyldo, jeszcze nie teraz. Szczęście, sława i pieniądze czekają na nas w przedsionku. Niechaj zaczekają.

Płynęły gwiazdy.

Pewnego razu szczęśliwe dziewczę otrzymało bilet do kina. Wyświetlano obraz pod tytułem „Gdy serce musi zamilknąć". W pierwszym rzędzie tuż przed ekranem siedziała Klotylda. Wychowana na Schillerze, była niezwykle wstrząśnięta treścią obrazu:

„Rzeźbiarz Hans rzeźbił posągi Sława zmierzała doń wielkiemi krokami. Żona jego była piękna. Lecz posprzeczali się kiedyś. W gniewie piękna kobieta strzaskała młotkiem rzeźbę — wielkie dzieło rzeźbiarza Hansa, nad którem pracował trzy lata. Sława i bogactwo przepadły z kretesem. Rozpacz Hansa była okropna. Powiesił się, lecz skruszona żona wyjęła go w porę z pętli. Poczem błyskawicznie zrzuciła z siebie suknie.

— Lep mnie! — krzyknęła. — Na całym świecie niema ciała piękniejszego niż moje.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7